

Wroński, Stanisław

W sprawie agresji imperialistycznej przeciwko Polsce w 1939 roku : na marginesie książki W. T. Fomina, Imperialisticzeskaja agressija protiv Polshi w 1939 g., Moskwa 1952

Przegląd Historyczny 45/4, 781-807

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

S. WRONSKI

W sprawie agresji imperialistycznej przeciwko Polsce w 1939 roku

na marginesie książki W. T. Fomina *Imperialisticeskaja agresija protiv Polski w 1939 g.*, Moskwa 1952, s. 177 + 3 nłb.

Przyczyny wybuchu drugiej wojny światowej długo jeszcze będą tematem badań historyków, chociaż jej podłoże w istocie swej jest już wyjaśnione. Dziś wiele milionów ludzi wie, że kapitalizm w monopolistycznym stadium rodzi wojny światowe, że imperialiści są sprawcami już dwu wojen światowych. Przyczyny te powinny być jednak zbadane konkretnie na gruncie warunków w poszczególnych krajach, musi być konkretnie ukazana odpowiedzialność określonych klas i rządów. Wtedy jasna się stanie przyczyna zasadnicza — imperializm jako system społeczny, który rodzi wojny światowe, a ludziom, którzy pragną zapobiec wojnom między narodami, zostanie wskazany kierunek działania.

Wielu uczciwych ludzi jest omotanych siecią kłamstw. Winowajcy rozpętania drugiej wojny światowej starają się przemilczeć lub zafałszować fakty, stworzyć „dokumenty“ i dać im interpretację przesłaniającą przyczyny jej wybuchu¹, by uniknąć wyroku historii a raczej go odwlec. Posługują się licznym zastępem fałsyfikatorów historii nie szczędząc sutych opłat za ich gorliwość. Dlatego to w błyskawicznym tempie wyrosła sterta opracowań rzekomo naukowych i rośnie nadal. Roi się od fałszywych „faktów“ w zbiorach dokumentów skrętnie dobie-ranych i wydawanych przez propagandę imperialistyczną. W krajach kapitalistycznych szerzy się moda wspominkarstwa publikowanego przez burżuazyjnych mężów stanu. Mężowie ci, zajęci swego czasu pogrążaniem świata w wojnie, prze-

¹ Przykład „tworzenia wydarzeń“ dla historii na własny użytek podaje następująca relacja włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano zapisana w pamiętnikach pod datą 31.VIII.1939 r.: „Attolico (amb. włoski w Berlinie — SW) telegrafuje o 9, że położenie jest rozpaczliwe i że wojna wybuchnie za kilka godzin, o ile nie nastąpią nowe wydarzenia.. Natychmiast idę do Pałacu Weneckiego (siedziba Mussoliniego — SW). M u s i m y s t w o r z y ć n o w e w y d a r z e n i a (podkreślenie SW). W porozumieniu z Duce telefonuję do lorda Halifaxa, aby mu oświadczyć, że Duce może interweniować u Hitlera tylko w wypadku, jeżeli będzie mógł ofiarować w zastaw Gdańsk. Nie może o nic prosić z pustymi rękami. Ze swej strony Halifax prosi mnie o wywarcie presji na Berlin, by usunięto utrudnienia natury proceduralnej i nawiązano bezpośredni kontakt między Niemcami a Polską“. G. C i a n o, *Tagebücher 1939—1943*, Berno, s. 136. By zrozumieć i dojrzeć całą obłudę tworzenia takich „nowych wydarzeń“, wystarczy wspomnieć, iż tak Ciano, jak i Halifax dobrze wiedzieli, że wojna wybuchła nie z powodu Gdańska, a bezpośrednio „nawiązanie kontaktu“ między Niemcami a Polską już było postanowione. *Niurnbergskij process*, *Sbornik matieriałow* t. I, Moskwa 1952, s. 334, 337, 339, 341; *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej*, opublikowane przez MSZ ZSRR, Warszawa 1949. s. 29, 31, 34 itd., gdzie mowa o koloniach.

jęci są teraz troską, by wydobyć się z tej przeszłości cało, nie narażając czynników, na które jeszcze liczą. Ich dyskrecja jak i niedyskrecja służą zatajeniu dokumentów; szczególność, lecz nie szczerść, obliczona jest drobiazgowo z przebiegłością przestępcy, który jednak potyka się o ... „nadmiar“ stworzonych przez siebie „alibi“. „Nadmiar“ relacji pamiętnikarskich w historiografii burżuazyjnej ułatwia wykrycie sprzeczności w samych relacjach. Tając prawdę o sobie przestępca ujawnia prawdę o współniku, na którego stara się przerzucić całą winę. Podobnie dzieje się z burżuazyjnymi pamiętnikarzami.

Demaskowanie winowajców zbrodni, jaką było rozpętanie drugiej wojny światowej, to zaszczytne zadanie i obowiązek historyków marksistów. W tej dziedzinie dokonano już wiele. W latach powojennych ukazało się sporo publikacji omawiających rywalizację sił imperialistycznych, które wciągnęły świat w drugą wojnę światową. Wśród nich wyróżnia się wkład naukowców radzieckich, którzy wiele sił poświęcają zbadaniu tajemnicy przygotowań agresji hitlerowskiej przeciw narodowi polskiemu i roli, którą w tym zbrodniczym dziele odegrali imperialiści angielscy, francuscy, amerykańscy tudzież rządząca klika Polski burżuazyjno-obszarniczej.

Jedną z nowych pozycji w tej dziedzinie jest książka W. T. Fomina „Imperialistyczna agresja przeciw Polsce w 1939 r.“.

Ponieważ podjąłem pracę na pokrewny temat, chciałbym przy okazji omówienia tej książki podzielić się kilku własnymi spostrzeżeniami. Większość mych uwag dotyczy trzech zagadnień: wpływu mas ludowych na bieg ówczesnych wydarzeń, sensu tzw. „gwarancji“ angielskich, obiecanych Polsce w marcu 1939 r., i roli Watykanu w rozpętanu agresji hitlerowskiej przeciwko Polsce w 1939 r.

W. Fomin analizuje w swej książce wypadki od października 1938 r. aż do września 1939 r. Biorąc za punkt wyjścia wewnętrzną i międzynarodową sytuację Polski burżuazyjno-obszarniczej w końcu 1938 r. (rozdz. I — 26 stron) autor w następnych 4 rozdziałach przedstawia etapy rozpętywania agresji hitlerowskiej w kierunku wschodnim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, etapy zaprzędawania Polski przez siły imperialistyczne. Periodezacja tego okresu przyjęta została trafnie. Pierwszy etap: po Monachium od października 1938 r. do hitlerowskich aktów agresji wobec Polski w marcu 1939 r. (rozdz. II — 28 stron). Właśnie druga połowa marca 1939 r. ujawniła duże zmiany układu sił imperialistycznych, gwałtowny wzrost sprzeczności między państwami imperialistycznymi, a zwłaszcza między Anglią i Niemcami hitlerowskimi, z czego wynikły zmiany w taktyce tych państw, a jednocześnie wzrost politycznej aktywności ludu w krajach zagrożonych agresją. Te zmiany stanowią dostateczne uzasadnienie przyjętej przez autora periodezacji. Drugi etap — od kwietnia do sierpnia 1939 r., analizowany przez autora w trzecim (46 stron) i czwartym rozdziale (16 stron), dotyczy zmagania radzieckiej polityki zbiorowego bezpieczeństwa, skierowanej przeciwko agresorom hitlerowskim, z imperialistyczną polityką Anglii, Francji i USA, która zachęcała Niemcy hitlerowskie do zaatakowania Polski, zmierzała do uwikłania Związku Radzieckiego w wojnę z Niemcami sam na sam. Radzieckiej polityce, która oznaczała przecież walkę o niezawisłość Polski i ratowanie jej przed napaścią hitlerowską, przeciwstawia się też antynarodowa polityka rządu polskiego w 1939 r., o czym autor pisze w rozdz. IV. Ostatni akt (rozdz. V — 43 stron) — to dzieje sierpniowego kryzysu politycznego w Europie: z jednej strony wysiłki ZSRR, by zorganizować zbrojną koalicję antyhitlerowską, zdolną ukrocić agresora, z drugiej — stara gra anglo-francusko-amerykańskich kół imperialistycznych, polegająca na równoczesnych rokowaniach ze Związkiem Radzieckim i Niemcami, gra obłudna, której podłoże stanowiła chęć zlikwidowania lub uzależnienia

Związku Radzieckiego przy pomocy szturmowej brygady imperializmu — Niemiec hitlerowskich. Grała tu jednocześnie rolę chęć obłowienia się na wojnie i pograżenia niemieckich rywali. Ogólna konstrukcja książki powstała z prawidłowego zrozumienia procesu historycznego w jego głównych nurtach, oczywiście w ramach ograniczonych, co sam autor zaznaczył w przedmowie (s. 4).

Autor nie zamierzał analizować ogólnych przyczyn drugiej wojny światowej. Wydaje się jednak, że należało choćby w kilku udokumentowanych zdaniach wspomnieć o tym. Hitler podczas spotkania z Ciano 12—13.VIII.1939 r. mówiąc na swój sposób o „przestrzeni życiowej“, dał wyraz myśli, że chodzi mu o nowy podział świata w drodze wojennej².

Wojna ukazuje przeciwności, które dojrzewały skrycie w ciągu dziesiątków lat. Przeszaniane papierowymi paktami, łagodzone, upozorowane gładkimi słowami dyplomacji przeciwności te, często niewidoczne, rozwijają się, to znów przycichają i „nagle“ dochodzi do ich wyładowania. To „nagle“ stało się, jeśli chodzi o ostatnią wojnę światową, w Europie we wrześniu 1939 r. Główna przyczyna wybuchu wojny występowała w szacie różnych tarć interesów imperialistycznych, pertraktacji, układów, ultimatów itp.

Kłęska wrześniowa Polski faszystowskiej była rezultatem polityki niemieckich, anglo-francusko-amerykańskich i polskich prowokatorów wojennych, prowadzonej w okresie międzywojennym. W pierwszym rozdziale wskazuje autor czynniki, które przesądziły o tej klęsce. Zaborczy, antyradziecki charakter państwa polskiego, powstałego w 1918 roku i zależnego od amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego imperializmu — spowodował jego nietrwałość i niezdolność do istnienia³. Jest to główna myśl, którą autor rozwija w pierwszym rozdziale.

Na marginesie dla lepszego określenia stosunku mocarstw imperialistycznych do Polski warto przypomnieć, że samo wskrzeszenie państwa polskiego nie było przewidywane w planach politycznych żadnego z państw przystępujących do wojny w r. 1914. Nie odczuwały one wówczas potrzeby niepodległego państwa polskiego w systemach swojej polityki zagranicznej. „Polacy nie powinni posiadać własnego państwa, bo nie potrafią dać sobie z nim rady“, bo odznaczają się „atawistyczną niezdolnością organizacji życia publicznego“, oto jak przedstawia poglądy polityków mocarstw zaborczych nawet burżuazyjna historiografia⁴. Sprawę polską uważano za wewnętrzną sprawę zaborców, dopóki państwa zaborcze nie zostały rozsadzone przez rewolucję.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa obaliła carat, ugodziła w siły imperialistyczne w Europie, które zakuły naród polski w niewolę, spotęgowała walki wyzwolenicze ludów i narodów. Wbrew kombinacjom imperialistycznym niepodległość narodu polskiego musiała się stać faktem. Wtedy imperialiści zachodnio-europejscy i amerykańscy pośpieszyli z pomocą polskiej burżuazji i obszarnictwu w zagarnięciu władzy nad ludem. Ale i wtedy tworzenie nowego państwa rozpatrywano pod kątem jego zdolności do dławienia sił rewolucyjnych w narodzie i przydatności do walki przeciwko Krajowi Rad. Pod tym względem wierzone w chęci, ale nie bardzo jeszcze wierzone w możliwości i zdolności organizacyjne polskiej burżuazji i obszarnictwa. Warto podkreślić moment, który wskazuje dlaczego imperializm zachodnio-europejski tak cynicznie, bezceremonialnie handlował sprawą Polski. Oto zbierając kontrrewolucyjne, antyradzieckie siły — politycy imperialistyczni początkowo bar-

² *Niurnbergskij process*, s. 337, dokument TS-77, WB-48.

³ W. F o m i n, op. cit., s. 10.

⁴ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* t. I, Londyn 1951, s. 1—2.

dziej liczyli na kontrrewolucję białogwardyjską, a później na Niemcy hitlerowskie, czyli na siły zasadniczo wrogie niepodległemu istnieniu narodu polskiego.

Okrawając obszar Polski na zachodzie na rzecz Niemiec w 1919 r. wersalczycki zamysłali wypróbować rację istnienia i siły przyszłego państwa polskiego szczując je przeciw państwu radzieckiemu. Jednak nie od razu dano zezwolenie: „co wywojujecie na wschodzie, to wasze“, nie chciano zrazić sobie kontrrewolucyjnych przywódców wielkorosyjskich: Kołczaka i Denikina, na których sukcesy liczone aż do 1920 r.⁵ Wreszcie kiedy po klęsce Kołczaka i Denikina na podbój rewolucyjnego wschodu wyruszył w 1920 r. Piłsudski, stanowisko tegoż Zachodu uległo nieznacznej zmianie. Za pomoc Wranglowi, jeśli okazałaby się ona dość skuteczna, należało przecież Piłsudskiemu obiecać zapłatę. „W związku z tym uważano, że w odprawie za pomoc przeciw bolszewikom przyszła Rosja (kontrrewolucyjna — SW) zgodzi się prawdopodobnie na odstąpienie Polsce jakiejś części ziem kresowych. Nie życzone sobie jednak w tej sprawie faktów dokonanych, które by przedwcześnie zbyt skryształizowały sytuację“⁶. Liczone się z białogwardyjskimi sojusznikami — taki był prawdziwy powód niestabilizowania polskich granic wschodnich na konferencji w Wersalu w 1919 r. Oczywiście, że chodziło też o pozostawienie Piłsudskiemu możliwości wyznaczenia wschodnich granic burżuazyjno-obszarniczej Polski za pomocą miecza, w wypadku gdyby załamały się inne plany imperializmu oparte na przywróceniu rządów kontrrewolucyjnych w Rosji. Konferencja Wersalska miała więc ustanowić pokój tylko tam, gdzie już można było „pokojowo“ dokonywać podziału łupów wojennych, ale w stosunku do rewolucyjnej Rosji przyjęta stan interwencji wojennej i dlatego zawiesiła rozstrzygnięcie w sprawie wschodnich granic Polski. Do dziś pismacy polskiej emigracji składają na wspomnienie o tym korne dzięki imperia- listom wersalskim: „odroczenie rozstrzygnięć było cenne, gdyż bądź co bądź otwierało widoki na możliwości korzystnych dla Polski (czytaj: obszarników polskich) zmian sytuacji“⁷. Zmiany te miała przynieść wyprawa kijowska, w której widziano „sposobność do częściowego przynajmniej powetowania niepowodzeń wersalskich“⁸ (mowa o utracie polskich ziem zachodnich na rzecz Niemiec).

Okrojona na zachodzie, zachęcana do podbojów na wschodzie, ognisko przeciwności klasowych, narodowościowych, skłócona konfliktami terytorialnymi z Czechosłowakami, Niemcami, wroga Związkowi Radzieckiemu — taka powstała Polska kapitalistyczna z pomocą imperializmu zachodnio-europejskiego i amerykańskiego. „Polska możliwie najbardziej okrojona i niezdolna do życia, Polska jako łatwy, przyszły żer do pochłonięcia przez Rzeszę, Polska faktycznie bez dostępu do morza, posiadająca co najwyżej dostęp do portu gdańskiego przez „zneutralizowaną Wisłę“ — Polska jako żerowisko amerykańskiej finansjery, Polska jako baza wypadowa przeciw Rosji Radzieckiej — oto jak wyobrażał sobie Wilson odbudowę państwa polskiego“⁹. I taka też Polska w zasadzie pozostała.

⁵ Burżuazyjni historycy na emigracji składają ciekawe wyznanie: „Dlatego też, im większą niewiadomą była siła przyszłego państwa polskiego, z tym większą rezerwą traktowano polskie żądania terytorialne na wschodzie, gdyż zależało bardzo na tym, aby nie zrazić sobie Rosji (tzn. Kołczaka, Denikina — SW) — *Polskie Siły Zbrojne*, s. 9—10 oraz źródła wykorzystane w broszurze St. A r s k i, A. K o r t a, Z. S a f i a n. *Mowa grabieżców*, Warszawa 1950, s. 57—67.

⁶ *Polskie Siły Zbrojne*, s. 10.

⁷ Ibidem, s. 10.

⁸ Ibidem, s. 14.

⁹ „Trybuna Ludu“ nr 52 (752) z 21.II.51 ref. przew. KC PZPR tow. B. Bieruta wygłoszony w dn. 17.II.1951 na VI Plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR.

Nie mogło być trwale państwo, którego niezawisłość była niepotrzebna, co więcej byłaby przeszkodą dla rzekomych jego sojuszników. Podstawą niesamodzielności politycznej Polski była zależność ekonomiczna od obcego kapitału finansowego, który zawładnął kluczowymi pozycjami w gospodarce kraju¹⁰. „Kapitał finansowy — jest to tak wielka, można powiedzieć decydująca siła we wszystkich stosunkach ekonomicznych i międzynarodowych, że potrafi podporządkować sobie i rzeczywiście podporządkowuje nawet państwa korzystające z najzupełniejszej niezależności politycznej“¹¹. Uczyniono już pierwsze kroki w dziele ujawniania antynarodowej roli i wpływu monopoli i kapitału finansowego w Polsce międzywojennej, ale nie ma jeszcze poważniejszych prób zbadania zależności polityki zagranicznej Polski od kapitału finansowego, wykazania, że konkretne posunięcia tej polityki były związane z interesami określonych grup finansjery. Wynika to z niedostatecznego dotarcia do archiwów akt wielkich koncernów i monopoli w Polsce faszystowskiej. Chodzi nie tylko o ujawnianie powiązań personalnych rządu i aparatu państwowego z monopolami oraz płynących z nich skutków społeczno-ekonomicznych dla kraju (na tym odcinku uczyniono już dużo), ale i o dalszy etap tych dociekań, mianowicie o ujawnienie związku między posunięciami polityki zagranicznej rządów a interesami i polityką wielkich koncernów. Jest to bardzo czułe miejsce systemu kapitalistycznego, osłonięte wielką dyskrecją jako tajemnica stanu, gdyż inaczej runęłaby w oczach mas góra frazesów o ojczyźnie, demokracji, ogólnonarodowych interesach — którymi po dziś dzień operują politycy burżuazyjni¹².

Dla przykładu wspomnijmy, jak zareagował na ten problem Beck w dyskusji nad jego *exposé* w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 16.I.1936 r. Odzegnując się od zależności swej polityki od interesów kapitału¹³, Beck nie mógł zataić, że 60% korespondencji zwykłej i telegraficznej MSZ odnosi się do dziedziny ekonomicznej¹⁴. „Regulować zasadniczych linii polityki zagranicznej wedle czynnika gospodarczego nie możemy — kłamał Beck — bo mogłaby się pewnego dnia stać polska polityka czymś w rodzaju obiektu do kupienia“. W rzeczy samej Beck nie mógł dowolnie handlować Polską. Politykę zagraniczną Polski faszystowskiej wytyczały interesy określonych grup kapitału finansowego, a rząd ją realizował. Niezależność państwowa w kapitalizmie współczesnym jest bowiem funkcją pochodną, jest podporządkowana konkurencji kapitalistycznej między różnymi grupami kapitału finansowego na terenie danego państwa i w skali międzynarodowej, jest przez tę konkurencję ograniczona, likwidowana. Półtora miesiąca później, 4.III.1936 r., na bankiecie wydanym przez Izbę Handlową Polsko-Belgijską w Brukseli Beck oświadczył: „Z wielkim zadowoleniem stwierdzam, że doniosła rola kapitałów belgijskich w polskich przedsiębiorstwach jest szczególnie doceniana i życzliwie widziana“¹⁵. Beck występował

¹⁰ W. F o m i n, op. cit., s. 11—13 — przytacza fakty.

¹¹ W. L e n i n, *Dzieła* t. 22, Warszawa 1950, s. 296—297.

¹² Dopuszczony do prywatnego życia Becka dziennikarz Konrad W r z o s napisał w 1939 r. biografię Becka zatwierdzoną przez niego. Apologeta Becka, Wrzós, usiłuje ukryć sprężyny poruszające politykę Becka, pisząc, jakoby był on „samotnie podejmującym decyzje mężem stanu“. „Jest sam i jego najważniejsze decyzje są wynikiem jego samotnych rozmyślań“. (Konrad W r z o s, *Pułkownik Józef Beck*, Warszawa 1939, s. 80).

¹³ J. B e c k, *Przemówienia, deklaracje, wywiady, 1931—1937*. Warszawa 1938, s. 206.

¹⁴ Ibidem, s. 181.

¹⁵ Ibidem, s. 219, oraz *Dziennik Szembeka* (Warszawa 1954, s. 62) podaje, jak to 20.V.1936 r. na konferencji u Becka były premier Kozłowski nie widział możliwości prowadzenia polityki zagranicznej „o wielkim rozmachu“, czyli samodzielnej polityki zagranicznej, gdyż wkrótce, powiadał on, „będziemy zmuszeni przyjść do zagranicy

w roli agenta zachwalającego Polskę kapitałowi obcemu tuż przed wybuchem wojny światowej wobec faktu niechęci tegoż kapitału do angażowania się w długofalowe lokaty w Polsce. Niechęć to stara ¹⁶, gdyż Polskę uważano w kołach oligarchii finansowej za granicą za teren niepewny, z którego trzeba ciągnąć zyski zwracające w krótkich terminach lokaty kapitałowe z nawiązką. Kapitał amerykański korzystał przy tym z informacji kapitalistów niemieckich dobrze zorientowanych w stosunkach wschodniej Europy. Przed angażowaniem się w Polsce kapitałiści amerykańscy zasięgaliby opinii w bankach berlińskich i chętnie przystępowali do interesu w Polsce wspólnie z kapitalistami niemieckimi.

Czy Beck przywabiał obce kapitały do Polski w imię rozwoju kraju? — Życie dało tak powszechnie pamiętną odpowiedź, że samo postawienie takiego pytania jest krepujące. „O doniosłej roli“ kapitałów obcych „życzliwie widzianej“ przez rząd Polski faszystowskiej świadczy dobitnie ich rabunkowa gospodarka wyniszczająca kraj, tamująca jego rozwój, świadczy przekształcanie Polski w dodatek surowcowy Niemiec hitlerowskich, czyli jak to nazywano: „gospodarce przyłączenie do Niemiec wewnętrznie samodzielnej Polski“, uzależnienie Polski od imperialistów zagranicznych przygotowujące jej upadek, a przede wszystkim bezmierna nędza mas ludowych w Polsce ¹⁷.

Nie mogło być trwałe państwo, które oparło swój byt na terrorze stosowanym wobec ludu i którego 1/3 część ludności według oficjalnej statystyki stanowiły podobite i utrzymywane w stanie wyzysku i ucisku kolonialnego narodowości niepolskie ¹⁸.

Jednakże przeszłość gromadziła nie tylko zmiany prowadzące do klęski z 1939 r., lecz i do późniejszego odrodzenia Polski. Aczkolwiek prawdy tej Fomin nie zaznaczył wyraźnie w pierwszym rozdziale ¹⁹, który miał obrazować ukształtowanie się sytuacji Polski w 1938 r., i nie usunął całkowicie tego braku w następnych rozdziałach, to jednak poważnym walorem książki jest ukazywanie faktów i dokumentów potwierdzających wielki wpływ naporu mas ludowych na decyzję rządów, nawet faszystowskich rządów w Polsce przedwojennej.

Oto 19.IX.1938 r. ambasador Polski w Berlinie, Lipski, po uzyskaniu informacji od Becka oświadcza, że „z powodów wewnętrznych politycznych ministrowi spraw zagranicznych Beckowi trudno byłoby zgodzić się na przyłączenie Gdańska do Niemiec“ ²⁰.

z kapeluszem w rękę“. W rzeczywistości Kozłowski w ten delikatny sposób dał wyraz prawdzie, iż rządy Polski burżuazyjno-obszarniczej stale kłaniały się przed bankami finansującymi pożyczki i że trzeba się było liczyć z ich życzeniami w polityce zagranicznej i wewnętrznej.

¹⁶ Kapitał zagraniczny nie zakładał prawie żadnych nowych przedsiębiorstw w Polsce, lecz wykupywał już istniejące (patrz L. Grosfeld, *Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych*, Warszawa 1951, s. 85). Notowany spadek ogólnego kapitału zakładowego spółek akcyjnych czynnych w Polsce z 3378,8 mln zł w 1933 r. do 3339,1 mln zł w 1936 r. wskazuje nawet na wycofywanie się kapitałów z Polski, niechęć do angażowania się nawet na starym kryzysowym poziomie z 1933 r. Wiadomo, że w spółkach akcyjnych w tym czasie przeważały wpływy kapitału zagranicznego — wg Z. Chęłstowskiego, *Zagadnienie obcych kapitałów w Polsce*, b.m. 1936, s. 9—11 (cyfry podaje wg R. Rybarskiego, *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Warszawa 1939, s. 65, który korzystał z *Miesięcznika Statystycznego 1938 r.*).

¹⁷ Patrz: L. Grosfeld, *Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych*.

¹⁸ Oficjalna statystyka podaje cyfry pomniejszone, zebrane w atmosferze przesładowań mniejszości narodowych i przy użyciu rozmaitych fałszerstw.

¹⁹ W. Fomin, op. cit., s. 16.

²⁰ Ibidem, s. 34; *Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges* nr 2, dok. nr 198.

25.I.1939 r. Beck wyznaje Ribbentropowi, że żaden rząd polski nie mógłby przedłożyć polskiej opinii społecznej projektu oddania Gdańska Niemcom²¹. Zaś hr. Ciano po wizycie w Warszawie w lutym 1939 r. musiał zapisać w swoim dzienniku: „Polska nie bacząc na wszystkie wysiłki Becka, jest nastrojona silnie antyniemiecko“, gdyż miał możliwość nie tylko zasięgnąć bezpośrednich informacji, ale i osobiście słyszeć antyhitlerowskie okrzyki demonstrantów pod oknami ambasady włoskiej²².

Autor słusznie wskazuje, że właśnie w związku z wielkim wzburzeniem opinii publicznej w Polsce, wywołanym przygotowaniem hitlerowskimi do zaboru Gdańska i Pomorza, Beck 28.III.1939 r. oznajmił Moltkemu, niemieckiemu ambasadorowi w Warszawie, że interwencja rządu niemieckiego w celu zmiany *status quo* w Gdańsku będzie uważana za napaść na Polskę²³. Szkoda, że autor nie pokazał bliżej owej fali gniewu ludowego o antyhitlerowskim ostrzu.

W połowie maja 1939 r. na konfidencyjnym spotkaniu Moltkego z wiceministrem spraw zagranicznych M. Arciszewskim ten ostatni prosił o zawiadomienie Hitlera, że Beck musiał 5.V.1939 r. wygłosić przemówienie²⁴ w Sejmie pod naciskiem opinii społecznej, ale że jest Hitlerowi nadal wierny²⁵. Moltke poinformował o tej rozmowie Berlin 23.V.1939 r. wskazując, że w przemówieniu z 5 maja Beck zmuszony był bronić obcej mu polityki, że Beck pozostaje i teraz w istocie zwolennikiem starej polityki, ale jeżeli kontynuowałby otwarcie politykę współpracy z Niemcami faszystowskimi, to nie mógłby się utrzymać przy władzy²⁶.

Zdarza się w polityce kół imperialistycznych, że w rozgrywkach wzajemnych odwołują się do poczucia wspólności klasowej, usiłują zniechęcić przeciwnika strasząc go komunistycznym niebezpieczeństwem, aby osiągnąć własne cele. Hitler pod egidą hasła antykominternowskich zdobywał wiele ustępstw od swych rywali imperialistycznych. Zdarzyć się też może, że swój opór w rozgrywkach jeden partner kapitalistyczny stara się ukryć przed drugim w fali oporu mas i wtedy swoje posunięcia usprawiedliwia jako wymuszone przez opinię społeczną. Wtedy oznajmia, że z powodów wewnętrzniepolitycznych musi stawiać opór żądaniom partnera itp., w przeciwnym bowiem wypadku skład rządu musiałby się zmienić, co byłoby gorsze dla partnera.

Czy rozmowę Arciszewskiego z Moltkem można zaliczyć do taktyki tego rodzaju? Wiemy, że Arciszewski jeszcze na stanowisku ambasadora w Rumunii dał się poznać jako przebiegły dyplomata. W obliczu dokumentów trzeba jednak odrzucić taką możliwość. Nie o to bowiem chodzi, czy słowa Arciszewskiego były szczerze, czy nie, ale czy odpowiadały rzeczywistości w kraju. A w kraju nastroje były antyhitlerowskie, w bardzo wielkiej części nacjonalistycznie antyniemieckie. Żaden rząd nie był w stanie tych nastrojów wówczas zmienić. I aczkolwiek chęć kompromisu z hitlerowskim rządem nurtowała rządzącą klikę sanacyjną, to jednak do kompromisu nie doszło. Beck zmuszony był wygłosić przemówienie w Sejmie nie swoim językiem, prowadzić nie swoją politykę (do czego sam się przyznawał swoim postępowaniem), byle utrzymać się przy władzy. Hitler skwitował ukryte chęci Becka i innych dygnitarzy znanym powiedzeniem w rozmowie z francuskim amba-

²¹ Ibidem, s. 47.

²² Ibidem, s. 49.

²³ Ibidem, s. 54; *Weissbuch der Polnischen Regierung*, dok. nr 64.

²⁴ W przemówieniu tym Beck zmuszony był przeciwstawić się żądaniom hitlerowskim.

²⁵ W. F o m i n, op. cit., s. 109.

²⁶ Ibidem, s. 110, *Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges* nr 2, dok. nr 216.

sadorem Coulondre 25.VIII.1939: „Wierzę, jestem nawet przekonany o umiarkowaniu takich ludzi jak Beck, ale oni nie są już panami sytuacji“.

O antyhitlerowskich nastrojach mas pracujących w Polsce dowiadywał się Hitler z wielu własnych źródeł, aż wreszcie w pewnym momencie począł się z tym faktem więcej liczyć niż ze swym partnerem i sojusznikiem Beckiem, który mu oddawał tak cenne przysługi. Początkowe rachuby na Polskę jako „neutralną“ osłonę przed Związkiem Radzieckim w chwili, kiedy Hitler będzie się rozprawiał zbrojnie na zachodzie z Francją i ewentualnie z Anglią, aby w następnym etapie pójść razem z Polską faszystowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu, uległy korekturze w sytuacji powstałej wiosną 1939 r. „Instrukcja dla głównego dowództwa armii“ z dnia 25.III.1939 r. głosiła: „Wojenna okupacja Gdańska może być wzięta pod uwagę tylko w tym wypadku, jeżeli Lipski da do zrozumienia, iż rząd polski nie może wziąć na siebie odpowiedzialności przed własnym narodem za dobrowolne odstąpienie Gdańska i kiedy rozwiązanie może być osiągnięte tylko za pomocą siły“²⁷.

Następuje szlifowanie planu *Fall-Weiss*²⁸, a w niespełna 2 miesiące później, 23.V.1939 r. Hitler na tajnej naradzie orzekł już, że „wewnętrzna trwałość Polski w walce przeciw bolszewizmowi jest wątpliwa. Dlatego wątpliwa jest wartość Polski jako bariery przeciw Rosji“. Konkluzja z tej analizy była krótka: „Odpada kwestia, aby oszczędzać Polskę i pozostaje decyzja zaatakowania Polski przy pierwszej okazji“²⁹.

Można by przytoczyć jeszcze więcej dowodów nie tylko rosnącego oporu mas ludowych przeciwko siłom agresji i prowokacji wojennej, ale i dowodów tłumienia tego oporu przez antynarodowy rząd faszystowski w Polsce. Przeciwko siłom wojny występowały siły demokracji i pokoju. Obraz tych zmagających się sił nie został przez autora w pełni wydobyty. Pisząc o znaczeniu polityki Związku Radzieckiego autor niedostatecznie przeanalizował znaczenie tej polityki dla aktywizacji mas pracujących w Polsce w walce o pokój i demokrację, a zarazem zbyt mało uwagi udzielił pokazaniu faktu, iż „burżuazji i jej agentom“ wśród klasy robotniczej udało się osłabić w pewnym stopniu wiarę klasy robotniczej w pewność jej zwycięstwa³⁰. Odnosiło się to nie tylko do Polski, ale i do innych krajów kapitalistycznych i stanowiło poważne ułatwienie w rozpętaniu drugiej wojny światowej przez imperializm³¹. Z doświadczenia narodów w tych właśnie przedwojennych latach, nie mówiąc już o innych, powstały wielkie wskazania i zarazem przestroga mobilizujące dziś narody do walki o pokój: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podlegaczom wojennym uda się omdać siecią kłamstw mas ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej“³².

Wykazanie, jak fatalne skutki dla postępu przynosi zatrucie choćby tylko do pewnego stopnia świadomości klasy robotniczej i omdanie siecią kłamstw mas ludowych przez podlegaczy wojennych, jest nieodłączną częścią wykazywania roli mas

²⁷ Ibidem, s. 53, wg L. B. N a m i e r, *Diplomatic Prelude 1938—1939*, Londyn 1948, s. 90.

²⁸ *Niurnberskij proces* t. I, s. 334.

²⁹ W. F o m i n, op. cit., s. 78.

³⁰ J. S t a l i n, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, s. 609—610.

³¹ *Mein Kampf* H i t l e r a głosił: „Kłamstwo w wielkich rozmiarach zawsze zawiera pewien czynnik pobudzający zaufanie... Szeroka masa ludu w głębi podstaw swego serca... przy prymitywnej prostocie swojego ducha łatwiej staje się ofiarą wielkiego kłamstwa niżli kłamstwa małego“.

³² *Rozmowa tow. J. Stalina z korespondentem „Prawdy“*, „Trybuna Ludu“ nr 48 (748) z 17.II.1951.

w historii i wpływa na aktywizowanie sił ludowych w obronie pokoju, uodparnia te siły na kłamstwa falsyfikatorów historii i współczesnych podżegaczy wojennych. By jednak taki wpływ wyrzucić, historyk powinien odsłonić chwytły i mechanizm okłamywania mas ludowych przez prowokatorów wojennych, czego oczywiście autor nie był w stanie dokonać na jednej stronie (s. 58), jeśli chodzi o stosunki w Polsce. Nie więcej miejsca przeznaczono na to zagadnienie w innych krajach Europy.

Dla przykładu — jak to się stać mogło, że ogromne tłumy w Londynie, które nawaływały do obrony Czechosłowacji i zajęcia twardego stanowiska wobec III Rzeszy przed wizytami premiera angielskiego u Hitlera we wrześniu 1938 r., po paru zaledwie dniach entuzjastycznie witały wracającego z Monachium Chamberlaina, który oddał Rzeszy bez walki to, czego kanclerz zażądał? Wyjaśnienie znajdziemy w taktyce oszukiwania ludu przez rząd angielski, który mając w swym ręku potężny aparat propagandowy doprowadził temperaturę psychozy wojennej i paniki do najwyższych granic. Prowadzono prace przeciwlotnicze, w tłoku długich kolejek wydawano kobietom maski przeciwgazowe, dzieci poniżej 5 lat ewakuowano z Londynu, rozlepiano instrukcje o obchodzeniu się ze zwierzętami domowymi w razie ataku gazowego. Zamiast mobilizacji floty, co zawsze Anglików uspakajało, dawało poczucie pewności — wywołano atmosferę największej trwogi i przekonania, że wojna jest nieunikniona, aby potem napięte nerwy odprężyć nagłą wiadomością, że wojny już nie będzie, że pokój uratowano, mniejsza o to, kosztem jakich ofiar. Umiłowanie pokoju przez lud rząd angielski wykorzystał przeciwko pokojowi. Doraźny skutek osiągnięto zgodnie z planem rządu, choć w tłumie witającym wracającego Chamberlaina rozlegał się ironiczny okrzyk „heil Chamberlain“, i „hańba“³³.

W Polsce poza długofalową, wszechstronnie rozbudowaną akcją propagandy antyradzieckiej stosowano kampanię rozniewiania nienawiści nacjonalistycznej przeciwko Czechosłowacji i Litwie, Ukraińcom i Białorusinom. Nie umilkła propaganda reżymu faszystowskiego, której towarzyszyły akcje endeckich bojówek przeciw Żydom, co nie wykluczało zbliżania się kapitalistów niezależnie od narodowości. Prowokatorzy przywódcy PPS i Stronnictwa Ludowego gorliwie sekundowali rządowi faszystowskiemu w antyradzieckiej, szowinistycznej propagandzie. Nasyłanie prowokatorów w celach rozkładu ruchu robotniczego i podtrzymywanie rozbieżności w ruchu robotniczym, represje policyjne, wreszcie od wiosny 1938 r. brak partii komunistycznej, a więc świadomego kierownika mas, organizującego walkę z faszyzmem i wojną imperialistyczną, wszystko to obok faktu pewnego ożywienia w przemyśle spowodowało, iż masy pracujące w Polsce nie były w stanie zmienić kursu polityki rządzących klas, ani też obalić antyludowego reżymu faszystowskiego w Polsce.

W rozdz. IV pisze autor o sytuacji w ruchu robotniczym i ludowym, ale zaledwie na kilku stronicach³⁴, przy tym nie można się zgodzić z oceną autora, iż w przededniu drugiej wojny światowej nastąpił wzrost strajków ekonomicznych i masowych demonstracji ulicznych³⁵. W rzeczywistości bowiem w 1938 r. liczba strajków i strajkujących w porównaniu z 1937 r. opadła³⁶. Podobnie rzecz się miała z demonstracjami ulicznymi. Sądzę jednak, że w danym wypadku oficjalne statystyczne cyfry nie upoważniają bynajmniej do wyciągania wniosków o zmniejszeniu się politycznej aktywności mas ludowych w zagadnieniu wojny i pokoju. W rzeczywistości było odwrotnie. Groźba wojny coraz widoczniejsza w 1938—1939 r. wciągała żywio-

³³ Wg koresp. W. G r o s z a pt. *Zwycięstwo Chamberlaina* nadesłanej z Londynu i opublikowanej w gazecie „Łodzianin“ 7.X.1938.

³⁴ W. F o m i n, op. cit., s. 111—115.

³⁵ Ibidem, s. 113.

³⁶ *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 284.

lowo do polityki coraz szersze rzesze ludności. Niewątpliwie w tak szczupłych rozmiarach książki nie można było objąć wszystkich zagadnień związanych z tematem, niemniej jednak wspomniane zagadnienie należało rozpatrzyć w celu ustalenia rzeczywistego stopnia aktywności politycznej mas i ich wpływu na bieg wydarzeń. W związku z tym wydaje mi się, że warto zwrócić uwagę na szczegół istotny, który powtarza się nie tylko w opracowaniu W. Fomina, ale i w innych publikacjach o podobnym temacie. Chodzi o żądania hitlerowskie w sprawie Gdańska i tzw. „korytara przez korytarz“. Autor pisze, że wskutek walki mas pracujących Polski, która nie pozwalała klasom rządzącym na otwarte przekształcenie Polski w satelitę Niemiec hitlerowskich, te ostatnie nie mogły zagarnąć Gdańska w drodze nacisku dyplomatycznego, bez zastosowania zbrojnej przemocy³⁷; aby utrzymać się przy władzy, Beck był zmuszony zewnętrznie demonstrować „nieuściepliwość“ w stosunku do Niemiec³⁸, pomimo chęci ustąpienia żądaniom hitlerowskim³⁹. M. Staniewicz w swej publikacji idzie jeszcze dalej i pisze, iż z całą pewnością Hitler nie chciał od sanacji ustępstw, gdyż „z a w s z e l k ą c e n ę d ą ż y ł d o w o j n y“ (?), a skoro nikt od sanacji naprawdę nie żądał ustępstw, to siłą rzeczy była ona „nieuściepliwa“. Wymienia on też postawę narodu jako czynnik zmuszający sanację do zajęcia przynajmniej formalnie jakiegoś bardziej zdecydowanego stanowiska wobec agresywnych Niemiec⁴⁰.

Wydaje mi się, że wymienieni autorowie nie uwzględnili tarć imperialistycznej natury między Polską faszystowską a Niemcami hitlerowskimi. Ten brak odnosi się zresztą do całości ich opracowań. Wprawdzie W. Fomin pisze w paru zdaniach, iż zmowa amerykańskich i anglo-francuskich imperialistów z niemieckimi nie powiodła się, gdyż nie pozwoliły na nią ostre przeciwieństwa między tymi dwiema grupami państw imperialistycznych (s. 81 i 141), nie uwzględnia jednak przeciwieństw interesów imperialistycznych na odcinku polsko-niemieckim⁴¹, choć nie one zadecydowały, ani nie one dominowały w stosunkach między rządem faszystowskim w Polsce i hitlerowskim w Niemczech.

Właśnie biorąc pod uwagę m. in. istnienie tych sprzeczności Związek Radziecki uważał za możliwe zawarcie z rządem polskim przymierza wojskowego przeciwko agresorowi hitlerowskiemu i nieraz rządowi polskiemu taki układ proponował.

Rozbijając mit „nieuściepliwości“ rządu sanacyjnego w stosunku do żądań hitlerowskich w sprawie Gdańska i Pomorza nie rozbijemy go doszczętnie, jeśli pominiemy fakt istnienia sprzeczności imperialistycznych niemiecko-polskich. Uwzględniając je w badaniu, tym silniej ugodzimy zdradziecką, antynarodową burżuazję.

*

Książka W. T. Fomina stanowi pokaźny wkład w zdemaskowanie antypolskiej polityki mocarstw imperialistycznych, które wydały bezbronny naród polski na pastwę hitleryzmu. Na jednym biegunie widzimy zbieżność polityki zdrady Polski ze strony imperialistów Zachodu z antyludową i antynarodową polityką rządzących kół burżua-

³⁷ W. F o m i n, op. cit., s. 35.

³⁸ Ibidem, s. 110, 55.

³⁹ Ibidem, s. 53.

⁴⁰ M. S t a n i e w i c z, *Kłeska wrześniowa na tle stosunków międzynarodowych 1918—1939 r.*, Warszawa 1952, s. 204.

⁴¹ Patrz Henryk S t r a s s b u r g e r, *Dlaczego Polska nie może się dać odepchnąć od Bałtyku*, Warszawa 1939 (wvd. ukazało się już po wydarzeniach w marcu 1939 r. Autor pełnił funkcję gen. komisarza rządu polskiego w Gdańsku od 1924 r. do 1932 r., potem był prezesem „Lewiatana“ — SW).

zji i obszarnictwa w Polsce; na drugim przeciwstawnym biegunie autor ukazuje zbieżność interesów narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego, którą wyrażała radziecka polityka zagraniczna. Polityka Związku Radzieckiego zawsze odpowiadała interesom niepodległości i bezpieczeństwa narodu polskiego.

Obraz wydarzeń historycznych po Monachium zarysowany jest przez autora wyraźnie, ich głębszy sens oceniony zasadniczo słusznie. Część tych rozważań autor podsumowuje następująco: „Zrywając rokowania z ZSRR, dotyczące zorganizowania zbiorowej akcji przeciwko napastnikowi, oszukawszy Polskę wiele obiecującymi deklaracjami o „gwarancjach“, odmawiając okazania Polsce pomocy wojennej i ekonomicznej imperialiści USA, Anglii i Francji umożliwili Hitlerowi dokonanie agresji, przygotowali klęskę Polski we wrześniu 1939 roku i sprowokowali rozpoczęcie drugiej wojny światowej“⁴².

Ofiarowanie Niemcom hitlerowskim Polski jako przedpoła dla napaści na Związek Radziecki — oto wniosek, który wynika niezbitie z analizy polityki kół imperialistycznych USA, Anglii i Francji i który wyprowadzają wszyscy nasi historycy. Jest to już w zasadzie przebyte osiągnięcie naszej historiografii, które będzie utwierdzało się w miarę rozszerzania bazy źródłowej. Do uściślenia tego wniosku zmierza dziś szereg opracowań, w tej liczbie opracowanie W. Fomina.

Pytanie, na które jak dotąd nasi historycy podają niepełne odpowiedzi, dotyczy taktyki „gwarancji“ zastosowanej wiosną 1939 roku przez Anglię w stosunku do Polski i innych małych państw Europy południowo-wschodniej.

Jaki był rzeczywisty sens tych gwarancji w polityce Anglii?

Pytanie to ma różne aspekty: co skłoniło polityków angielskiego imperializmu do nagłego udzielenia jednostronnych gwarancji Polsce w marcu 1939 r.⁴³, jakie cele chciano osiągnąć za pomocą tego nowego środka politycznego, jaką wartość miały te gwarancje dla dających, a jaką dla przyjmujących je, jaką dla rządów, a jaką dla ludów, jaką rolę odegrał imperializm amerykański w tym okresie, jak wyglądają konstrukcje fałszerzy historii na tym odcinku?

Rozpatrując problem możliwie wszechstronnie dostrzec powinniśmy luki i własne potknięcia powstałe w toku dochodzenia prawdy historycznej, w toku uwalniania jej z objęć fałszerzy.

Blizsze opracowanie tego zagadnienia wydaje się konieczne przy analizie imperialistycznej agresji przeciw Polsce w 1939 r., zwłaszcza że od pierwszej chwili, od kwietnia 1939 r., po dziś dzień propaganda imperialistyczna stara się wmówić, iż nastąpił wówczas radykalny zwrot w zagranicznej polityce angielskiej.

17 lipca 1939 r. przybył do Warszawy angielski generał Ironside⁴⁴ i w rozmowie z Rydzem-Śmigłym pompatycznie oświadczył: „Anglia udzieliła Polsce gwarancji. Jest to coś niezwykłego, niesłychanego. Jednakże ona poszła na to i teraz dotrzyma swojego słowa“⁴⁵.

⁴² W. F o m i n, op. cit., s. 105.

⁴³ Ten sam rząd Chamberlaina nie chciał udzielić gwarancji dla reszty Czechosłowacji po rozbiórce monachijskim, mimo iż do tego zobowiązał się w układach monachijskich 1938 r. — patrz: *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej*, Warszawa 1949, t. I, s. 280 i 276—280.

⁴⁴ Ironside, znany jako zagorzały wróg Związku Radzieckiego, w latach interwencji antyradzieckiej dowodził wojskami interwencyjnymi w Archangielsku, patrz W. F o m i n, s. 100—101.

⁴⁵ W. F o m i n, op. cit., s. 102.

W celach wewnętrznapolitycznych oficjalna prasa rządu faszystowskiego w Polsce usiłowała przekonać opinię społeczną, jakoby rząd polski wpłynął na zmianę kursu polityki zagranicznej Anglii⁴⁶. Z czasem powstają całe konstrukcje kłamstw, których kruchości nie da się usunąć najnowszymi zabiegami fałszerzy.

Oto jeden z nich **L i p i ń s k i** (pseudo — Gwido) sili się, aby beckowską politykę sojuszu z hitlerowskimi Niemcami usprawiedliwić chęcią wygrania na czasie, by doprowadzić do przymierza z Anglią. Przymierzem tym chlubi się jako głównym celem (!?) polityki Becka. Bez zażenowania pisze: „Czas grał na korzyść Polski, zwiększał liczbę niemieckich bezprawii, udowadniał jaskrawo ich zaborczy dynamizm i to nie na kierunku Polski, nie na jej skórze“⁴⁷. Tak więc łamanie klauzul rozbrojenowych traktatu wersalskiego, zabór Austrii, zabór ziemi sudeckiej, tzw. arbitraż wiedeński z 2.X.1938 r., zwiększające się bezprawie hitlerowskie w Europie, które przybliżyło napaść na Polskę w 1939 r. — cały ten łańcuch wydarzeń wiodących ku wojnie światowej według Lipińskiego był korzystny dla Polski! Dlaczego? — bo Niemcy napadały na Polskę nie izolowaną, lecz sprzymierzoną z „Zachodem“.

Pomyśleć tylko: stosunki przyjazne z Niemcami hitlerowskimi, udział w rozbiore Czechosłowacji⁴⁸, cała polityka sabotowania paktu wschodniego i wysiłków organizacji systemu bezpieczeństwa zbiorowego, wszystko to, co w istocie izolowało Polskę politycznie w obliczu nadchodzącej napaści hitlerowskiej — ogłasza się za coś zupełnie odwrotnego. Jedynym „dowodem“ na „usprawiedliwienie“ polityki Becka, podanym w tym steku fałszerstw, ma być przymierze z Anglią z 1939 r.

Są też inne kwiatki z łąki fałszerzy historii. **St. Stroński** z pozycji konkurencyjnych w stosunku do Becka ocenia jego politykę frazesem: „Sześć lat złej polityki, sześć miesięcy dobrej“ — również mając na myśli gwarancje angielskie dla Polski i opór w stosunku do żądań hitlerowskich, ponowionych przez Ribbentropa 21.III.1939 r., jako punkt zwrotny od złej przeszłości ku „dobrej“ przyszłości⁴⁹. Akurat po 6 miesiącach tej „dobrej“ polityki wartość angielskich gwarancji wystąpiła w całej okazałości w dniach klęski wrześniowej. Innego niż Stroński zdania jest obecny kukiełkowy „premier“ reakcyjnej emigracji w Londynie **St. Mackiewicz**. Można by je streścić w odwróconym frazesie, jeśli chodzi o ocenę polityki beckowskiej: „sześć lat dobrej polityki i sześć miesięcy złej...“.

I ten „krytyk“ polityki Becka uważa gwarancje angielskie z 1939 r. za punkt zwrotny choć w sensie odwrotnym, negatywnym, jako zwrot od „dobrej“ przeszłości, wypełnionej przyjaźnią z hitlerowskimi Niemcami, do konfliktu z Niemcami⁵⁰.

Mackiewiczowi podoba się krucjata przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przecież temu celowi służy on stale, przecież temu celowi służyła polityka beckowska od

⁴⁶ „Gazeta Polska“ z dnia 14.IV.1939 opublikowała na ten temat korespondencję z Londynu zatytułowaną *Revolucja w Anglii* — patrz **W. F o m i n**, op. cit., s. 106.

⁴⁷ **G w i d o (L i p i ń s k i)**, *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka (próba syntezy)*, Warszawa 1943, s. 48.

⁴⁸ **L i p i ń s k i** uznaje, że zgłoszenie rewindykacji Zaolzia jednocześnie z żądaniami hitlerowskimi, było jedynym, w ogóle jedynym błędem Becka; ibidem, s. 48.

L i p i ń s k i, **P o b ó g - M a l i n o w s k i**, **C a t - M a c k i e w i c z** zaprzeczają, iż Beck działał w porozumieniu z Hitlerem w sprawie Zaolzia. Ukrywają oni fakt, że nie chodziło tylko o Becka i nie „błąd jednoczesności niezależnych wystąpień“, lecz o wspólnie planowaną i koordynowaną akcję rządu hitlerowskiego i sanacyjnego przeciwko Czechosłowacji.

⁴⁹ „Wiadomości“ nr 363 z 15.III.1953. Art. pt. *Popioły i żużle*.

⁵⁰ „Wiadomości“ nr 361 z 1.III.1953, Londyn. Pisze on, że sojusz polsko-angielski w r. 1939 był próbą wywołania konfliktu pomiędzy Hitlerem a Rosją, konfliktu, który mógł dojść do skutku tylko po uprzednim pokonaniu państwa polskiego.

pierwszej chwili. Nie podoba mu się tylko „wojna wewnętrzna Europy“, do której zalicza wojny konkurencyjne między kapitalistycznymi państwami⁵¹.

A ponieważ konflikt niemiecko-angielski ma właściwie konkurencyjny charakter, wobec tego wyjście dla Polski burżuazyjnej w tej sytuacji widzi w „neutralności“. Nie oznacza to jednak neutralności w stosunku do planów wspólnej wyprawy z Hitlerem przeciwko ZSRR, a na odwrót.

Na taką „krytykę“ polityki beckowskiej odpowiada jej współwykonawca B. M i e d z i ń s k i w artykule „Gdybym nie był piekarzem“. Nas interesuje tylko żdźbło prawdy, które przebiło się przez skorupę tej polemiki. Miedziński stara się przerzucić całą winę na politykę mocarstw zachodnich i na Niemcy hitlerowskie, zaś na zarzuty Mackiewicza, że można byłoby uniknąć kataklizmu wojennego przez utrzymanie się neutralności — odpowiada: „Nikt nie dawał jej (Polsce — SW) do wyboru neutralności lub walki. Mieliśmy do wyboru tylko walkę lub poddanie się dyktatorowi I nie tylko megalomania... lecz zwyczajna zimna rozważa i doświadczenie wskazywały, że gdybyśmy się poddali raz w sprawie Pomorza i Gdańska, skończylibyśmy akurat tak samo, jak Czechosłowacja“. I dalej następuje wniosek, który nas zadziwi swoją otwartością: „To nie Beck, lecz Hitler wykazał brak przewidywania“⁵². Miedziński chciałby umniejszyć winy swego obozu przez przerzucenie ich w całości na barki sojuszników bądź anglo-francuskich, bądź poprzednich, hitlerowskich, a w istocie przyznaje się w ten sposób do niesamodzielności polityki zagranicznej rządu sanacyjnego, co jeszcze bardziej ukazuje jego antynarodową naturę. W stosunku do anglo-niemieckich tarć imperialistycznych Polska burżuazyjno-obszarnicza nie mogła zająć pozycji postronnej i wskutek swej zależności od kapitału finansowego oraz całej sytuacji musiała się opowiedzieć po jednej lub po drugiej stronie. skoro nie chciała się opowiedzieć za reprezentowaną przez ZSRR polityką bezpieczeństwa zbiorowego. Zarazem Miedziński przyznaje, że nie obawa utraty Gdańska i Pomorza, ale obawa pochłonięcia przez silniejszego wilka nękała nikczemne dusze kliki sanacyjnej. Wyrzuca Hitlerowi jako pomyłkę i brak przewidywania to, że nie chciał uznać w Polsce burżuazyjnej równego partnera w planach zawojowania Związku Radzieckiego.

Przytaczamy ten trójgłos wśród grona zdrajców narodu polskiego, gdyż w grubych zarysach i przykładowo orientuje, w jakich punktach usiłują różni fałszerze historii ratować swoje kłamliwe konstrukcje a zarazem uwidacznia ich kruchość wewnętrzną. Wywracają się one już przy ich porównaniu ze sobą, przy tym niejedno żdźbło prawdy można odszukać w popiołach i żużlach pozostałych po nich.

Wniosek: ściślejsze opracowanie istoty gwarancji angielskich z 1939 r. wydaje się konieczne z tego powodu, że w tym zagadnieniu skupiono i gromadzi się nadal wiele kłamstw historiografii i publicystyki burżuazyjnej, oraz z tego powodu, że dotychczasowe nasze publikacje nie rozprawiły się w pełni z tymi kłamstwami i nie dały obszerniejszej analizy tych gwarancji. Zdemaskowanie taktyki gwarancji stosowanej obłudnie w owym czasie przez rząd angielski pomogłoby ukazać sens rzeczywisty obecnych gwarancji angielskich w sprawie Niemiec Zachodnich.

⁵¹ Określenia tego Mackiewicz użył w broszurze pt. *O jedenastej — powiada aktor — sztuka jest skończona (Polityka Józefa Becka)*, Londyn 1942, s. 126 i 162. Podoba mu się natomiast „wojna wewnętrzna Europy“ innego rodzaju, a mianowicie rozprawa z frontami ludowymi, antyfaszystowskimi.

⁵² „Wiadomości“ nr 28 (380) z 12.VIII.1953.

W. Fomin słusznie ocenia cele angielskiej polityki, która sięgała po nowe środki taktyczne⁵³. Chciałoby się jednak, aby ocena ta była pełniejsza, oparta o analizę zmian układu sił na arenie międzynarodowej. Można by też w następnym wydaniu zmiany te ukazać choćby syntetycznie w końcu drugiego albo na początku trzeciego rozdziału, gdyż przytaczane w różnych miejscach dokumenty dają podstawę do takiej syntezy. Jak rozwijała się sytuacja, jeśli ujmować ją syntetycznie?

1. Rząd Chamberlaina sądził, że polityką monachijską osiągnie w końcu swój cel: skierowanie ekspansji hitlerowskiej przeciwko ZSRR przez aprobatę rozbioru Czechosłowacji, przez „pokojowe” rozwiązywanie sprzeczności z Niemcami, przez zmylenie czujności mas ludowych propagandą, jakoby monachijskie układy przynosiły erę „złotego pokoju”, przez zobojętnianie opinii społecznej na Zachodzie dla spraw wschodnich, przez uzyskanie czasu na uzbrojenie się dla poparcia tej polityki siłą. Polityka ta brała pod uwagę fakt, że faszyzm spełnia rolę „odtrutki” wobec ruchów rewolucyjnych i demokratycznych, przez co wzmacnia ogólną sytuację kapitalizmu⁵⁴.

Koła rządzące Anglii, Francji i USA zrozumiały też, że dążenia Niemiec godzą w ich interesy i liczyły, iż odciągając konkurenta niemieckiego od swoich bezpośrednich sfer wpływów a kierując go przeciwko ZSRR doczekają się wreszcie wykrwawienia i osłabienia obu przeciwników i wtedy uczynią Niemcy uległym partnerem⁵⁵.

2. Szereg sukcesów hitlerowskich, zdobytych dzięki polityce ustępstw Anglii, Francji i USA kosztem małych narodów w Europie, rozwinął siłę agresywną Niemiec hitlerowskich i zachęcił je do działania wbrew układom z kontrahentami. Nastąpił wzrost napięcia w stosunkach między nimi, wzrost żądań hitlerowskich w stosunku do zachodnich mocarstw i wypieranie ich wpływów na Bałkanach. Niemcy hitlerowskie zajęły Czechosłowację w marcu 1939 r. i zażądały uległości Polski na swoich warunkach, ale bez zamiaru natychmiastowego pójścia przeciwko ZSRR.

3. Mijało uspienie opinii na zachodzie Europy propagandą o uratowaniu pokoju przez politykę monachijską. Wyszło na jaw, że polityka ustępstw nie sprzyjała pokojowi, lecz podważała go, karmiła agresora. Rosły nastroje antyhitlerowskie i krytyczne pod adresem rządów w krajach zagrożonych agresją. Masy ludowe wywierały coraz silniejszy nacisk na obłudną politykę zagraniczną tych rządów domagając się jej zmiany. Oburzenia mas nie można już było lekceważyć.

4. Równocześnie w krajach zagrożonych agresją hitlerowską rozszerzały się sympatie do Związku Radzieckiego w związku z jego polityką walki o zbiorowe bezpieczeństwo, obrony niepodległości małych narodów i okiełznania agresorów hitlerowskich, oraz w związku z przekonaniem, że bez jego siły nie można skutecznie przeciwstawiać się aktom agresji. Wzrostu uczuć przyjaznych do Związku Radzieckiego w Europie nie można było już lekceważyć.

5. Wobec tak poważnych zmian w sytuacji ogólnej Anglii i Francji, ponaglone przez USA, uruchamiają nowe środki polityczne, reklamowane jako „twarda” polityka w stosunku do Hitlera (stare środki porozumiewania się z Hitlerem stosowane

⁵³ W. F o m i n , op. cit., s. 70, 74 (Słuszną ocenę daje również M. G u s , *Amerykańskie imperialisty — wdochnowitiele miuncheńskiej polityki*, Moskwa 1951, s. 103.

⁵⁴ Patrz: A. Ż d a n o w , *O międzynarodowym położeniu*, Moskwa 1947, s. 5—6.

⁵⁵ Nigdy nie brano na serio możliwości ostatecznego pokonania Hitlera przy pomocy Związku Radzieckiego. Przed wizytą króla angielskiego w Paryżu na wiosnę 1938 r. Daladierowi powiedziano w Londynie, że lepiej bez ryzyka pozwolić Hitlerowi opanować Europę centralną, niż ponosić ryzyko pokonania Hitlera przez Związek Radziecki. A to dlatego, że wtedy pół Europy stałoby się komunistyczne i wpływy Związku Radzieckiego zagrożonyby żywotnym interesem Anglii i Francji — podaje to K. Z i l l i a c u s w książce pt. *Między dwiema wojnami*, Warszawa 1946.

są nadal, ale przeważnie już konspiracyjnie). Cóż to za nowe środki? Obok oświadczeń, w których udzielono gwarancji dla Polski w marcu 1939 r. rozpoczęto pertraktacje ze Związkiem Radzieckim. Jak się okazało, była to jedynie taktyka i W. Fomin słusznie tak ją rozpatruje, bowiem antypolska istota taktyki gwarancji angielskich dla Polski zbiega się z antyradziecką istotą taktyki pertraktacji anglo-francuskich ze Związkiem Radzieckim: „pertraktacji dla pertraktacji“, jak ją nazwała historia.

„Jeżeli nie uda się nam — pisał komandor lotnictwa angielskiego L. E. O. C h a r l t o n — doprowadzić do porozumienia z Rosją, to nasz sojusz z Polską może właśnie skłonić Niemcy do zwrócenia się na wschód“⁵⁶. A o to właśnie chodziło.

Główną intencją nowej taktyki angielskiej, francuskiej i amerykańskiej polityki było takie pokierowanie wydarzeniami, aby zmusiły one Hitlera, bo już mu na słowo nie wierzono, do natychmiastowego wystąpienia przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Chciano dopiąć tej upragnionej chwili jak najprędzej i bez zawodu, m. in. przy pomocy kunsztownej gry dyplomatycznej prowadzonej równoległe z Niemcami potajemnie i ze Związkiem Radzieckim oficjalnie.

Polska miała posłużyć jako zarzewie do takiej wojny. Do gry przystąpiono bardzo ostrożnie. Chamberlain 28.III.1939 r. oświadcza: „Zmuszony jestem zdać sobie sprawę z tego, że rzucenie wszystkich naszych kart na stół, póki gra nie jest jeszcze ukończona, byłoby bardzo niebezpieczne“. Sens tych słów odnajdujemy śledząc manewry tego burżuazyjnego wygi dyplomatycznego w stosunku do Polski. W. Fomin przedstawia nam rozwój lawirowania gwarancjami dla Polski. Oto 1.IV.1939 r. najajutrz po deklaracji Chamberlaina w Izbie Gmin dziennik konserwatywny „Times“ wyjaśnił w artykule redakcyjnym, że gwarancja dla Polski dotyczy zagwarantowania Polsce niezależności w pertraktacjach i że nie zobowiązuje ona Wielkiej Brytanii do obrony każdego cała obecnych granic Polski⁵⁷. Rząd Chamberlaina nie rzuca wszystkich kart aż do ostatniej chwili. Ostrzega rząd Polski, aby nie podejmował żadnego samodzielnego kroku w sprawie Gdańska⁵⁸. Najczulszym sprawdzianem szczerości słów o gwarancjach są sprawy finansowe, wiadomo bowiem, że imperialiści szczerzy w obietnice, skąpi są w udzielaniu pieniędzy. Pertraktacje o pożyczkę dla Polski dla celów obrony kraju ciągnęły się od połowy czerwca do sierpnia i nie dały żadnego praktycznego rezultatu⁵⁹. Nowe światło rzuca na sprawę pożyczki notatka radcy ekonomicznego polskiego MSZ Jana Wszelakiego z dnia 10.VI.1939 r. z rozmowy odbytej z ambasadorem brytyjskim w Warszawie na przyjęciu ambasadora japońskiego 9.VI.1939 r. Z notatki tej wynika, że opór skarbu angielskiego spowodowały pobudki nie mające nic wspólnego z potrzebami rzeczywistej walki z hitleryzmem. Nawet w najkrytyczniejszej dla narodu polskiego chwili nie zapomniano o najmiłszych sercu kapitalisty sprawach zysku⁶⁰.

⁵⁶ Tygodnik wojskowy „United Service Review“ z 3.VIII.1939.

⁵⁷ W. F o m i n, op. cit., s. 69.

⁵⁸ W. F o m i n, op. cit., s. 99.

⁵⁹ W. F o m i n, op. cit., s. 154—205.

⁶⁰ „Ambasador usiłował mnie przekonać, że suma, o jaką wystąpiliśmy, jest zbyt duża w stosunku do możliwości obecnego skarbu brytyjskiego, na co odpowiednio replikowałem. tłumacząc, że przedstawia ona mniej więcej miesięczny wysiłek zbrojeniowy Wielkiej Brytanii. Ostrzegając, że odcinek gotówkowy, na który należała polska strona, napotka na znaczny opór ze strony skarbu angielskiego, wspominał, iż przyznanie kontraktu elektrycznego Francuzom utrudni sytuację w Londynie dla polskiej delegacji i «wobec tego trzeba będzie szukać takiego sposobu postawienia sprawy kredytów materiałowych i surowcowych, który by dał Anglikom możliwie największe zatrudnienie i najwyższy zarobek». Na zakończenie ambasador pesymistycznie ocenił możliwości dostarczenia nam w krótkim czasie samolotów myśliwskich...“ Notatka zaadresowana: „Do Pana Ministra Arciszewskiego“ po czym ten sam egzemplarz „Pan Dyrektor Potocki w miejscu“.

Obłudnie hojna w udzielaniu słownych gwarancji, bogata Anglia imperialistyczna nie chciała pożyczyć nawet kilku milionów funtów. To najlepiej ocenia wartość obietnic gwarancyjnych dla Polski z marca 1939 r. Hitler wyciągnął wniosek z tego stanowiska Anglii w sprawie pożyczki dla Polski i podzielił się nim na naradzie z dowódcami wojsk w Obersalzburgu 22.VIII.1939r. „To oznacza, że Anglia nie chce rzeczywiście popierać Polski. Nie ryzykuje 8 milionów funtów w Polsce, podczas gdy w Chinach ma pół miliarda“. Była to polityczna informacja Hitlera dla jego generałów w związku z decyzją rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Polsce⁶¹.

Rząd angielski nie śpieszył też z podpisaniem stałego układu z Polską i dopiero w 4 miesiące po zerwaniu przez Hitlera paktu z Polską, na 6 dni przed agresją hitlerowską na Polskę, układ taki został podpisany, a w pamiętnym wrześniu 1939 nie została okazana Polsce żadna pomoc wojskowa. Gra nie została jeszcze ukończona, choć Polskę już wydano Hitlerowi na pastwę. Realną gwarancją niepodległości Polski mogła być tylko gwarancja proponowana przez ZSRR, ale właśnie tę gwarancję odrzuciły koła rządzące Anglii, Francji i USA. Co więcej, radzieckimi propozycjami, zmierzającymi do organizacji koalicji państw w celu stanowczego przeciwstawienia się agresji hitlerowskiej, posiłkowano się jako środkiem szantażowania Niemiec w tajnych pertraktacjach, zmierzających do porozumienia skierowanego przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. W książce W. Fomina ten główny nurt walki, walkę Związku Radzieckiego do września 1939 r. o pokrzyżowanie imperialistycznych planów wojennych przedstawiono najbardziej wyraźnie.

Autor analizuje zdradziecką politykę rządu angielskiego, francuskiego i amerykańskiego w stosunku do Polski, taktykę Niemiec hitlerowskich w stosunku do Polski, zakulisowe pertraktacje anglo-hitlerowskie w 1939 r. i równocześnie prowadzone oficjalnie rokowania misji anglo-francuskiej z delegacją Związku Radzieckiego, dając prawidłową marksistowską ocenę wydarzeń. Osobną kartę autor przeznaczona na zobrażowanie antynarodowej polityki polskiego rządu burżuazyjno-obszarniczego w 1939 r. Skierowana przeciwko siłom demokratycznym w narodzie, polityka ta prowadziła naród w jarzmo okupacji hitlerowskiej. Na radzieckie propozycje okazania Polsce pomocy przez Armię Czerwoną „rząd polski oświadczył, że nie przyjmuje pomocy wojennej Związku Radzieckiego, pokazując tym, że więcej lęka się wzmocnienia Związku Radzieckiego niż agresji hitlerowskiej“⁶².

Beck w czasie rozmów w Londynie oświadczył Halifaxowi 4.IV.1939, że „jakikolwiek układ o wzajemnej pomocy między Polską a Rosją Sowiecką spowodowałby niezwłocznie nieprzyjazną reakcję Berlina...“⁶³.

Toteż na bezpośrednie propozycje rządu radzieckiego udzielenia pomocy Polsce w wypadku ataku z zachodu⁶⁴, przekazane przez zastępcę komisarza ludowego, Potiomkina Beckowi 10.V.1939 w Warszawie, rząd Polski przekazał na drugi dzień przez ambasadora Grzybowskiemu w Moskwie odpowiedź: „Nie możemy przyjąć jednostronnej gwarancji radzieckiej. Nie możemy również przyjąć gwarancji wzajemnej... Jest nam trudno zaangażować się w negocjacje wielostronne... Odrzucamy wszelką dyskusję spraw, które nas dotyczą, na innej drodze niż pertraktacje dwustronne“⁶⁵. Odpowiedź ta była przejrzysta: nie chciano żadnego skutecznego układu obronnego

⁶¹ H. Holdack, *Was wirklich geschah. Die diplomatischen Hintergründe der deutschen Kriegspolitik. Darstellung und Dokumente*, Monachium 1949, s. 384.

⁶² *Falszerze historii*, Warszawa 1948 s. 47.

⁶³ „Głos Ludu“ z 1.IX.1947.

⁶⁴ J. Beck, *Dernier Rapport, Politique polonaise 1926—1939*, s. 201.

⁶⁵ *Weissbuch der Polnischen Regierung*, Bazylea 1940, dok. nr 184, s. 268.

ze Związkiem Radzieckim⁶⁶. W tymże czasie, w połowie maja 1939, M. Arciszewski, zastępca Becka, przekonywał posła hitlerowskiego w Warszawie, że anglo-francuskie gwarancje dla Polski nie oznaczają żadnej zmiany w polityce rządu polskiego w stosunku do Niemiec. W danym wypadku idzie nam o argumentację Arciszewskiego, która jest wymowna i przekonywująca. Oto ona: „Gdyby Polska... przystąpiła do układu ze Związkiem Radzieckim, to wtedy i tylko wtedy byłaby podstawa do twierdzenia o zmianie polityki zagranicznej. Ale Polska wyrzekła się udziału w takiej kombinacji w przeszłości i nadal czyni to teraz“⁶⁷. Popycie rządu polskiego była niezmiennie antynarodowa aż do ostatniej chwili. Beck telegrafował 20.VIII.1939 do ambasadora polskiego w Londynie: „Polskę z Sowietami nie łączą żadne wojenne układy i rząd Polski nie ma zamiaru takich układów zawierać“⁶⁸.

Antyradziecka postawa rządu polskiego zbiegała się z taktiką gabinetu angielskiego, który wykorzystał antyradziecki kurs polityki rządu polskiego w celu przewlekania i zerwania rokowań ze Związkiem Radzieckim. Z jednej strony Anglia i Francja domagały się od Związku Radzieckiego pomocy przeciw agresji na Polskę, „Z drugiej strony taż sama Anglia i Francja zaraz wypuszczały na scenę Polskę, która zdecydowanie odmawiała przyjęcia pomocy wojskowej Związku Radzieckiego. Spróbujcież w takich warunkach porozumieć się w sprawie wzajemnej pomocy, kiedy pomoc ze strony ZSRR z góry ogłasza się za niepotrzebną i narzuconą“⁶⁹. Wszystko wskazywało na to, iż imperialiści angielscy, francuscy i amerykańscy, wszyscy razem i każdy z osobna przygotowują się do zajęcia dogodnych pozycji, aby w rozpętanej wojnie światowej nie osłabić się, aby w końcu wojny przy zagarnianiu łupów odegrać jak największą rolę. Wywołana w 1939 roku wojna niemiecko-radziecka miała posłużyć temu celowi.

Po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków przeciwstawienia się zbiorowego agresorowi hitlerowskiemu Związek Radziecki widząc, że jego wieloletnie wysiłki rozbijają się o podstępne plany imperialistów, zmuszony został do zawarcia paktu nieagresji z Niemcami hitlerowskimi. Równocześnie ZSRR przystąpił do zorganizowania wschodniego frontu antyhitlerowskiego wiedząc, iż Hitler nie wyrzeknie się swych planów podboju świata. Wojenne plany imperializmu w 1939 r. zostały w dużej mierze pokrzyżowane przez Związek Radziecki i przez to osłabiony został imperializm światowy. Dzięki radzieckiej polityce rozwój w ydarzeń przybrał taki obrót, że rządy Anglii i USA zostały postawione przed koniecznością stworzenia anglo-radziecko-amerykańskiej koalicji antyfaszystowskiej, co odpowiadało interesom wszystkich narodów pokój miłujących⁷⁰.

*

W książce W. Fomina nie ukazano udziału Watykanu w rozpaleniu agresji imperialistycznej przeciwko Polsce. Watykan, jezuiti, reakcyjne duchowieństwo, zwłaszcza

⁶⁶ W związku z misją Stranga delegowanego przez Foreign Office do Moskwy w celu pertraktacji. Beck telegrafował do amb. Raczyńskiego w Londynie 9.VI.1939: „Nie możemy się zgodzić na wymienienie Polski w układzie zawartym między mocarstwami a ZSRR... Zasadę udzielenia pomocy przez ZSRR napadniętemu państwu, nawet bez zgody tego ostatniego, uważamy w stosunku do Polski za niedopuszczalną...“ (Archiwum Ambasady RP w Londynie, wg PISM, dok. nr 184).

⁶⁷ W. F o m i n, op. cit., s. 109 wg L. G. N a m i e r, op. cit., s. 174.

⁶⁸ W. F o m i n, op. cit., s. 85.

⁶⁹ W. M o ł o t o w, *O ratyfikacji sowiecko-germanskiego dogowora o nienapadnieniu*, Moskwa 1939, s. 6.

⁷⁰ W. M o ł o t o w, *Stalin i stalinskoje rukowodstwo*, Moskwa 1949, s. 14.

wyższe, zapisali się w historii Polski przy boku pasożytniczych klas jako grabarze jej niepodległości. Ich interesy były w sprzeczności z rozwojem Polski, godziły wręcz w jej istnienie.

Szereg przyczyn określiło pozycje Watykanu po stronie sił imperialistycznych, które doprowadziły do II wojny światowej. Stara nienawiść do sił postępu i wiedzy, która w obecnym etapie wymierzona jest przeciwko ZSRR i ruchom rewolucyjnym w świecie, interesy Watykanu jako dysponenta wielkich kapitałów ulokowanych w bankach i monopolach⁷¹, dawna zaborczość Watykanu, która w szacie religijnej misji pcha ku rozszerzeniu swoich wpływów — wszystko to płynęło w nurcie ogólnych dążeń imperialistycznych, rywalizacji grup finansjery światowej, mocarstw imperialistycznych i sprzyjało wybuchowi II wojny światowej. „Dla polityki watykańskiej naczelnym zagadnieniem była likwidacja Związku Radzieckiego, a Polska miała służyć jako brama wypadowa i odskocznia do tej misji wschodniej“⁷².

Przygotowanie krucjaty antyradzieckiej nasunęło potrzebę powołania do życia odpowiednich organizacji watykańskich, jak np.: Komisji *Pro Russia*, *Collegium Russicum*, Instytutu Germańskiego, które szkoliły i dostarczały kadr dla akcji dywersyjnej przeciwko ZSRR⁷³.

Na terenie Polski koła watykańskiego kleru kierowały działalnością organizacji „Akcja Katolicka“, której istotną polityczną treść „stanowiła walka z radykalizmem i ze wszystkimi lewicowymi odłamami, jednym słowem walka z postępem“⁷⁴.

Przygotowanie wojny imperialistycznej wymagało rozprawy z rewolucyjnym ruchem, a na tym odcinku Watykan działał stale i ze szczególną energią po Rewolucji Październikowej 1917 roku. Ambasador polski przy papieżu hr. Skrzyński meldował do Warszawy: „Ostatnio kilkakrotnie w Sekretariacie Stanu (najwyższy urząd polityczny przy papieżu — SW) słyszałem wzmianki o analogii polegającej na tym, że teraz istnieje walka z wywrotowcami zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, a msgr Pizzardo (najbliższy powiernik papieża — SW) z naciskiem mi powtarzał, jak bardzo papież dba o to, by rządy sobie wzajemnie w tej walce... pomagały, a nie przeszkadzały sobie“⁷⁵.

Informacja była ścisła, gdyż w tym właśnie czasie Hitler zabronił wydawania prasy opozycyjnej, rozprawiał się krwawo z komunistami niemieckimi, a w Polsce komunistom łamano kości w więzieniach, jak np. w Łucku, i dokonywano ekspedycji karnych, zwanych pacyfikacjami, przeciwko ludności Ukrainy Zachodniej.

Człowiekiem Watykanu, niewątpliwie jednym z wielu⁷⁶, działaczem „Akcji Katolickiej“ w Polsce, którego zadaniem było pomagać rządowi faszystowskiemu w Pol-

⁷¹ Patrz artykuł: Petro S e c c i a, *Watykan — opora imperializmu*, w piśmie „O trwały pokój i demokrację ludową“ nr 4 z 15.II.1949.

⁷² Patrz: „Trybuna Ludu“ nr 257(1683) z 15.IX.1953, s. 2, z zeznań biskupa K a c z m a r k a na rozprawie sądowej.

⁷³ „Trybuna Ludu“ nr 260 (1686) z 18.IX.1953, zeznania świadka Chromeckiego na procesie biskupa Kaczmarska. „Komisja *Pro Russia* jest jedyną organizacją watykańską niezależną od żadnej kongregacji i tak podlegającą wprost papieżowi, że stanowi rodzaj osobistego jego sekretariatu“. Ocenę tę cytujemy z pisma ambasady polskiej przy stolicy apostolskiej nr 4902/19/33 z 9.II.1933, podpisanego przez amb. Wł. Skrzyńskiego, który dobrze znał rolę spełnianą przez tę komisję.

⁷⁴ Patrz: Zeznania biskupa K a c z m a r k a w „Trybunie Ludu“ nr 258(1684) z 16.IX.1953, s. 3.

⁷⁵ Korespondencja osobista amb. Wł. Skrzyńskiego. List z 27.II.1933 do rąk własnych ministra Becka podpisany przez amb. Wł. Skrzyńskiego.

⁷⁶ Patrz: zeznania świadka Witolda P a j o r a w procesie Adama Doboszyńskiego. *Stenogram z rozprawy sądowej*, Warszawa 1949, s. 447—448.

sce, a później hitlerowskiemu w Niemczech w zwalczaniu komunizmu, był ks. Antoni Kwiatkowski, nagrodzony przez Piusa XI za tę działalność tytułem prałata⁷⁷.

Watykańskie koła niejednokrotnie oznajmiały, jakoby interesy Polski były im „szczególnie drogie“. W rzeczywistości Watykan zawsze traktował Polskę jako „ubogą krewną“ i zawsze z wielką gotowością handlował interesami narodu polskiego⁷⁸.

Widzimy to na przykładzie sympatii papieskich do niemieckiego imperializmu zarówno z okresu powstawania kapitalistycznego państwa polskiego w 1918—1920 roku, jak i w latach trzydziestych na przykładzie szczególnych sympatii do Niemiec hitlerowskich.

O tych sympatiach możemy się jeszcze raz przekonać na podstawie audiencji udzielonej przez papieża 9 marca 1933 roku ambasadorowi Skrzyńskiemu, o której donosi on Beckowi:

„Mówiąc o Niemczech Pius XI powiedział mi, że widzi, iż będzie musiał przekontrolować swoje zapatrywania co do Hitlera, «niezupełnie zmienić, ale znacznie zmodyfikować» (cudzysłów dany w oryginale — SW), gdyż przyznać musi, iż Hitler jest jedynym szefem rządu na świecie, który ostatnio «tak mówi o bolszewizmie, jak mówi papież». Ojciec św. twierdzi, że mówienie w ten sposób jest dowodem osobistego męstwa, które pochodzić może tylko ze źródła głębokiego przekonania, nie cofającego się przed szlachetną ofiarą życia (pod zwrotem „szlachetną ofiarą własnego życia“ — należy rozumieć wojnę imperialistyczną — SW). Powtórzył, że to Mu zmienia obraz, który sobie poprzednio o Hitlerze wytworzył, gdyż widzi, że Hitler podziela jego zdanie, iż bolszewizm nie jest jedną z trudności, lub jednym z nieprzyjaciół *mais que c'est l'ennemi*“⁷⁹.

Następnie papież uczynił aluzję (po chwili milczenia i wahania) „z ojcowskiego punktu widzenia“, że nie można będzie pominąć załatwienia sprawy tzw. „korytacza“ w stosunkach polsko-niemieckich.

Jak z późniejszych posunięć Watykanu wynika, papież miał na myśli ofiarowanie Niemcom hitlerowskim Gdańska i Pomorza polskiego. Odważyć się na wypowiedzenie tej myśli do przedstawiciela Polski zaledwie w dwa miesiące po opanowaniu władzy państwowej w Niemczech przez hitleryzm mógł papież tylko na podstawie przypuszczenia, że nie napotka większego oporu ze strony kół rządzących ówczesną Polską. „Ojcowski punkt widzenia“ przewidywał bowiem krucjatę antyradziecką i dla takiego celu można i trzeba było poświęcić interesy Polski. Papież pośpieszył też szerzyć przychylność dla Hitlera wśród Francuzów. Ambasador francuski Charles Roux na audiencji u papieża 8 marca 1933 roku usłyszał od niego słowa podobne do tych, których dzień później wysłuchał Skrzyński⁸⁰. Była to więc kampania dyplomatyczna, która realizowała określoną linię polityczną.

⁷⁷ Ks. Kwiatkowski specjalizował się w działalności antyradzieckiej już w pierwszych latach po Rewolucji 1917 roku, brał udział w konferencji międzynarodowej wywiadów antyradzieckich w Feldaving, dostarczał materiałów do wystaw antykomunistycznych organizowanych przez Goebbelsa w Berlinie, współpracował w latach okupacji z Gestapo — Patrz: „Trybuna Ludu“ nr 258(1684) z 16.IX.1953.

⁷⁸ Patrz: zeznania Chromeckiego w procesie biskupa Kaczmarka, „Trybuna Ludu“ nr 260(1686) z 18.IX.1953, s. 3.

⁷⁹ Korespondencja osobista amb. Wł. Skrzyńskiego z 11.III.1933 r., ściśle tajne. Do rąk własnych Pana Podsekretarza Stanu (Szembeka — SW).

⁸⁰ Ambasador Skrzyński w liście do Becka z dnia 22 marca 1933 roku donosi o poufnie uzyskanej informacji ambasadora francuskiego, Charles Roux, z odbytej 8 marca 1933 roku audiencji u papieża w następujących słowach: „Papież powiedział mu, że musi zmienić swe zapatrywania co do Hitlera, gdyż w najważniejszej sprawie, walki z bolszewizmem, okazało się, że jest on jedynym szefem rządu.

W tym czasie podczas innej audyencji, na której zostali przyjęci ministrowie angielscy, Mac Donald i Simon, papież „zwracał uwagę specjalnie na niebezpieczeństwo rosyjskie“ i nalegał, „by nie rozbrajali narodów, stojących na straży porządku“, mając przy tym na myśli Niemcy hitlerowskie. Uzyskawszy tę wiadomość od obecnego na audyencji kardynała Pacellego, późniejszego papieża Piusa XII, Skrzyński wyraził obawę, czy zbrojenie Niemiec nie zagraża „pokojowi“, innymi słowy, zapytał, czy te zbrojenia nie będą skierowane przeciwko Polsce. Obawy Skrzyńskiego rozwił Pacelli zapewnieniem, że papież „na podstawie różnych informacji“ nie ma tego wrażenia⁸¹.

Z tego dokumentu wynika, jak należy pojmować papieża, kiedy używa słowa „pokój“. Wtedy myśli on mianowicie o pokojowym uregulowaniu sporów w obozie państw imperialistycznych w celu organizacji wojny przeciwko ZSRR. W języku dyplomacji papieskiej nazywało się to nierozbrajaniem narodów stojących na straży porządku.

Mimo tak ogłędnego wyrażenia ostrożny Pacelli zastrzegł się, by o tym nie telegrafowano, gdyż nie wierzy w tajność żadnych szyfrów. Pisząc o tym zastrzeżeniu Pacellego Skrzyński dodaje, iż kardynałowi chodziło zapewne o to, „by ktoś nie mógł zrobić złośliwego zarzutu, iż Watykan przeciwdziała rozbrojeniu“⁸².

Przeciwko Polsce, bo na rzecz sił agresji hitlerowskiej, działał Watykan, kiedy ułatwił Niemcom hitlerowskim zabór Austrii⁸³ i Czechosłowacji⁸⁴, kiedy błogosławił krwawą rozprawę faszystów z Hiszpanią republikańską i zabór Albanii przez Włochy faszystowskie⁸⁵.

Dochodziło do konfliktów między katolicyzmem i nazizmem, ale wynikały one nie z różnic w stosunku do sił postępu. Takich różnic nie było, jednakowo nienawistnie przeciwko postępowym ruchom występował papież jak i Hitler. Protesty Watykanu nie były skierowane przeciwko nazizmowi jako takiemu, lecz tylko przeciw zarządzeniom hitlerowskim, które godziły w materialne lub duchowe interesy kościoła. Hitler nie chciał z nikim dzielić sprawy wychowania młodzieży⁸⁶.

O słuźalczym charakterze protestów kleru watykańskiego w stosunku do Hitlera świadczy list pasterski odczytany z ambon 6 lutego 1938 roku. Protestuje się w tym liście, podpisanym przez biskupa diecezji bawarskiej, Michaela Faulhabera⁸⁷, przede wszystkim przeciwko temu, iż rozwiązanie młodzieżowych organizacji katolickich nastąpiło na tej samej podstawie prawnej, na której oparto antykomunistyczny terror⁸⁸.

który nie tylko podziela Jego (papieża — SW) zapatrywanie, ale z wielką odwagą, nie pozostawiając miejsca na nieporozumienia lub cofania się, walkę wypowiedział“ — (Korespondencja osobista amb. Wł. Skrzyńskiego).

⁸¹ List, loc. cit.

⁸² List, loc. cit.

⁸³ Patrz: M. S z e j n m a n, *Watykan wo wtoroj mirowoj wojnie*, Moskwa 1951, s. 28—33.

⁸⁴ Ibidem, s. 34—43.

⁸⁵ Ibidem, s. 46—49.

⁸⁶ Patrz: Avro M a n h a t t a n, *The Catholic Church against the twentieth Century*, wyd. rosyjskie *Watykan, katoliceskaja cierkow — oplot mirowoj reakcji*, Moskwa 1948, s. 182—185.

⁸⁷ Obecnie kardynał Faulhaber jest gorącym zwolennikiem Adenauera nawołującym do rewizji granicy na Odrze i Nysie.

⁸⁸ *Wir erheben Einspruch dagegen, dass man unter Berufung auf diese Verordnung kirchliche Vereine auflöst und verbietet, die nicht kommunistisch, sondern christlich sind, die nicht staatsgefährdend, sondern staatsbejahend sind, die nicht Gewaltakte planen, sondern bestehende Obrigkeit anerkennen. Wir Bischöfe empfinden es deshalb als bitteres Unrecht und schwere Kränkung, dass ausgerechnet mit Berufung*

Ten list pasterski biskupów niemieckich trafnie wyjaśnia służącą pozycję Watykanu wobec hitleryzmu. Bardzo charakterystyczna jest końcowa część listu wskazująca, że konkordat zawarty w 1933 roku z Niemcami hitlerowskimi Watykan i biskupi niemieccy rozumieli jako obowiązek niesienia pomocy Hitlerowi w zwalczaniu komunizmu⁸⁹. I obowiązek ten spełniany był z wielką gotowością mimo prześladowań tych katolików, którzy jeszcze nazizmowi nie ulegli. Dostawało się zresztą i tym, którzy wysługiwali się hitleryzmowi⁹⁰.

Nie stawiając sobie zadania rozpatrywania przyczyn prześladowania kościołów różnych wiar przez hitleryzm, należy jednak dodać, że w tej akcji obok czynników polityki zewnętrznej poważną rolę odgrywały względy polityki zagranicznej⁹¹. W polityce międzynarodowej kościołem katolickim posługiwały się wielkie mocarstwa imperialistyczne, które rywalizowały z Niemcami hitlerowskimi, zwłaszcza USA, Anglia i Francja. O ile w wewnętrznej polityce Niemiec kościół nie był już hitleryzmowi potrzebny, o tyle dla zdobycia pozycji hegemonia w świecie kościół katolicki mógł oddać Hitlerowi znaczne usługi. Przeciwno Związkowi Radzieckiemu Watykan pomagał Hitlerowi bez żadnych wahań, ale przeciwko jego imperialistycznym konkurentom, Anglii i Francji — Watykan nie mógł się dowolnie opowiedzieć przy boku Hitlera. Tę pozycję Watykanu, patrzącego na sprawy oczami imperialistycznych rywali Niemiec hitlerowskich, chciał Hitler przełamać metodą represji i strachu, której skuteczność nieraz wypróbowywał w stosunkach z Francją, Anglią i małymi krajami Europy.

auf eine Verordnung zur Abwehr kommunistischer Gewaltakte, der Jungmännerverband, die marianische Jungfrauenkongregationen und Neudeutschlandbund aufgelöst worden sind.

...Wenn man kommunistische, staatsgefährdende Gewaltakte abwehren will, muss man nicht die Auflösung der kirchlichen Vereine verlangen, sondern deren Erhaltung, und Schutz. Das hatte auch die staatliche Obrigkeit anerkannt, als sie wenige Monate nach der genannten Verordnung des Reichspräsidenten durch die Unterzeichnung und Ratifizierung des mit dem Heiligen Stuhl abgeschlossenen Konkordates den katholischen Vereinen für ihre Einrichtung und für ihre Tätigkeit Schutz versprochen hat (podkreślenie w oryginale — SW). Załącznik 1 do pisma Konsulatu Generalnego RP w Monachium nr 3/N/159 z dnia 28.II.1933, podpisanego przez konsula generalnego Konstantego Jeleńskiego a skierowanego do ambasady RP w Berlinie.

⁸⁹ W odróżnieniu od konkordatu z Polską z 1925 roku, który z kościoła katolickiego czynił państwo w państwie, konkordat z Niemcami z 1933 roku nie dawał takich uprawnień kościołowi jak w Polsce i był uzupełniony protokołem dodatkowym, według którego Watykan zobowiązał się do żądania od państwa trzeciego specjalnych przywilejów dla mniejszości narodowych niemieckich w wypadku, jeżeliby Watykan zawierał konkordat z tym trzecim państwem. Patrz: „Trybuna Ludu“ nr 260 z 18.IX.1953, s. 4 i Avro M a n h a t t a n, op. cit., wyd. ros., s. 178—179.

⁹⁰ Kardynał I n n i t z e r, prymas Austrii, zaśluził się hitleryzmowi w przygotowaniu zaboru Austrii przez Niemcy hitlerowskie wiosną 1938 roku, zrobił karierę kościelną dzięki poparciu Dollfussa i Schuschnigga, a następnie wykonał wolę na rzecz hitleryzmu. W przeddzień „plebiscytu“ zarządzonego przez Hitlera (tzw. „dnia Wielkich Niemiec“) 9.IV.1938 roku biskupi nakazali bicie w dzwony w całych Niemczech i Austrii, a kardynał Innitzer odznaczył się wtedy szczególnie: pismo do gauleitera Burckela, hitlerowskiego pełnomocnika do spraw „plebiscytu“ zaopatrzył odręcznym odpiskim *und Heil Hitler*. Mimo jego wielu zasług dla hitleryzmu 8.X.1938 roku w Wiedniu, około godz. 21.30 *Hitlerjugend* zorganizowała napad na pałac kardynała Innitza, wybito w nim szyby, spalono ornaty, a kuratora katedry, ks. Krawarika, wyrzucono przez okno z I piętra. Prasa nie podała o zajęciach żadnej wzmianki. (Według meldunku Konsulatu Generalnego w Wiedniu z dn. 10.X.1938 nr 115/N/tj/4/38 do Ambasady RP w Berlinie, podpisał konsul generalny Mieczysław Grabiński).

⁹¹ Avro M a n h a t t a n pisze, że „prześladowania“ kościoła w Niemczech hitlerowskich były skierowane ku temu, aby w ten sposób zmusić kościół do lepszej służby politycznym celom Hitlera w Niemczech i wszędzie. Op. cit., s. 186.

Rzucając w lutym 1938 roku papieżowi i kościołowi katolickiemu oskarżenia o usługi na rzecz Moskwy⁹² hitlerowska propaganda⁹³ dawała w ten sposób Watykanowi do zrozumienia, że warto się wyrzec innych popleczników i w całości oddać się na usługi Niemcom hitlerowskim. Nie mogąc uczynić propozycji wprost wybrano do tego sposób pośredni, dość jednak przejrzysty, aby zrozumieć, o co chodzi, gdyż zarzut o usługach papieża na rzecz Moskwy brzmiał dość nonsensownie, a zarazem był poparty falą represji przeciwko kościołowi w Niemczech⁹⁴.

Papież protestował słownie, ale rozumiejąc właściwe intencje Hitlera pomagał mu jak mógł, na ile tylko było stać Watykan. Po zaborze Austrii w 1938 roku, kiedy nadeszła kolej agresji hitlerowskiej przeciwko Czechosłowacji, watykańscy dostojnicy kościelni starali się, by zabór Sudetów odbył się pokojowo, tzn. bez oporu ze strony Czechosłowacji i Francji, ale liczyli, że Związek Radziecki może wystąpić zbrojnie. przeto trzeba było mobilizować siły przeciwko niemu. *Chargé d'affaires* ambasady polskiej przy Watykanie St. Janikowski pisał do MSZ w Warszawie, że „najlepiej poinformowany dostojnik kościelny ... kategorycznie solidaryzuje się z tym, że nie możemy przepuścić wojsk sowieckich“ na pomoc Czechosłowacji i dalej: „Zgadzał się ze mną, że w razie pokojowego załatwienia obecnego konfliktu (w możliwość czego niezbyt wierzył) olbrzymim zyskiem byłoby odsunięcie dyplomacji sowieckiej od spraw europejskich“⁹⁵.

Kiedy Hitler przemysliwał już konkretnie nad sposobem zawładnięcia Gdańskiem, papież idąc po linii hitlerowskich przygotowań w tym kierunku w czerwcu 1938 roku dymisjonuje biskupa gdańskiego O. Rourke i — zamiast ks. Sawickiego, mianuje na jego miejsce — Karola Marię Spletta, znanego z wiernej służby hitleryzmowi i wrogości do katolików polskiej narodowości. Nominacja ta zaskoczyła i dotknęła wielu starszych wiekiem księży (Splett ur. w 1896 roku). Wiedzano, że wybór padł na Spletta z osobistej inicjatywy nuncjusza apostolskiego w Polsce msgr Cortesiego, który w tym celu wybrał się prywatnie do Gdańska⁹⁶. Inicjatywa Cortesiego nie była tylko osobista, skoro szła po linii życzeń hitlerowskiego prezydenta senatu gdańskiego Greisera.

Znamy już wiele dokumentów, które oświetlają antypolską politykę Watykanu w krytycznym 1939 roku. Był to okres początku pontyfikatu Piusa XII.

Po śmierci Piusa XI, 10 lutego 1939 roku, jego następcą wybrano 2 marca 1939 roku kardynała Eugeniusza Pacellego, pełniącego funkcję sekretarza Stanu przy zmarłym Papieżu. Ze względu na swą przeszłość polityczną⁹⁷ i kurs na sojusz z faszy-

⁹² Loc. cit.

⁹³ Patrz: „Völkischer Beobachter“ i „Angriff“ z lutego 1938 roku.

⁹⁴ Loc. cit.

⁹⁵ Pismo Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, Rzym, dnia 29.IX.1938 No 115/SA/103, ściśle tajne, do rąk własnych Pana Ministra, podpisane przez *chargé d'affaires* St. Janikowskiego. Watykan użył całego wpływu, aby przeszkodzić organizacji zbiorowego bezpieczeństwa narodów, co całkowicie szło po linii życzeń Hitlera i Chamberlaina. Archiwum Dirksena potwierdza, że dążyli oni do „usunięcia Związku Radzieckiego od współudziału w decydowaniu o losach Europy“. *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej* t. II, Warszawa 1949, dok. nr 4, s. 30.

⁹⁶ Pismo komisarza generalnego RP w Gdańsku z dnia 17.VI.1938 roku nr 115/G/1/18, do Gabinetu Ministra MSZ w Warszawie, podpisane przez komisarza generalnego Mariana Chodackiego, por. M. S z e j n m a n, op. cit., s. 56—57, którego relacja jest niepełna.

⁹⁷ Pacelli, obecny papież Pius XII — pochodzenia arystokratycznego; jego brat był zaprzyjaźniony z Mussolinim — (patrz Korespondencja osobista ambasadora Skrzyńskiego, list z dn. 9.IV.1933; ściśle osobiste do rąk własnych Pana Ministra); związany rodzinnie z kołami finansjery przez *Banco di Roma*, od 1901 roku na służ-

stowskimi agresorami zdobył sobie Pacelli w sferach watykańskich przezwisko *il Papa tedesco* — papież niemiecki⁹⁸.

W Polsce wybór Piusa XII rząd celebrował z wielką pompą. Działo się to wtedy, kiedy w dniach jego koronacji hitlerowskie wojska wtargnęły do Czechosłowacji. Nowy papież nie rzekł ani słowa z powodu tego wydarzenia, które likwidowało istnienie niepodległego państwa czechosłowackiego i groziło takąż samą perspektywą Polsce. Milczenie papieża nie oznaczało jednak neutralności Watykanu w stosunku do zaboru Czechosłowacji, gdyż zaborowi temu sprzyjał Watykan, zachęcający słowackich katolików spod znaku ks. Tiso i Tuki do osłabiania i podcinania państwa czechosłowackiego od wewnątrz.

Natomiast w jednym z pierwszych wystąpień „papież niemiecki“ oznajmił, iż chce, aby wszyscy wiedzieli „jak on lubi Niemcy i że jest skłonny dla nich uczynić wiele“⁹⁹.

Że nie były to czcze słowa, okazało się w okresie, kiedy nad Polską zawisła groźba bezpośredniej agresji hitlerowskiej. Związek Radziecki w marcu 1939 roku zaproponował zwołanie konferencji przedstawicieli najbardziej zainteresowanych państw, a mianowicie Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Turcji i ZSRR w celu zajęcia jasnego stanowiska wobec naprężonej sytuacji w Europie, ale rząd angielski propozycję tę odrzucił jako rzekomo przedwczesną, w istocie zaś, aby nie być zmuszonym do jasnego wypowiedzenia się¹⁰⁰.

Sposób uchylecia się Anglii od proponowanej przez rząd ZSRR konferencji był wymowny i wyraźnie związany z aktualną polityką wobec Hitlera. Taktykę angielską w tym miesiącu cechowało zagrożenie Hitlerowi możliwością skutecznych pertraktacji ze Związkiem Radzieckim przy jednoczesnym uchylaniu się od nich.

Po zerwaniu przez Hitlera paktu nieagresji z Polską w końcu kwietnia papież nie bez inspiracji z zewnątrz¹⁰¹ 2 maja 1939 roku zaproponował przez swych nuncjuszy w Rzymie, Berlinie, Warszawie i Paryżu oraz kardynała Hingsleya w Londynie pięciu państwom odbycie konferencji w celu zbadania sporu niemiecko-polskiego i francusko-włoskiego. Zaofiarował nawet podwoje Watykanu dla takiej konferencji.

Watykanowi bardzo zależało na tym, aby wzrastające napięcie w obozie imperialistycznym rozładować nowym Monachium kosztem Polski, byle tylko doprowadzić do wspólnej z Niemcami krucjaty antyradzieckiej¹⁰². Papież był też zaniepokojony

bie dyplomatycznej Watykanu, od 1917 roku był nuncjuszem w Bawarii, w czasie od 1920—1929 jako nuncjusz papieża w Niemczech i od 1930—1939 roku jako sekretarz Stanu przy Piusie XI, prowadził politykę dławienia ruchów rewolucyjnych, montowania imperialistycznego frontu antyradzieckiego i popierania w tym celu imperializmu niemieckiego, zwłaszcza hitleryzmu. Patrz: M. S z e j n m a n , op. cit., s. 44.

⁹⁸ Relacja C h r o m e c k i e g o, sekretarza ambasady polskiej w Rzymie przy Kwirynale przez 4½ lata od 1933—1938 roku. Patrz: „Trybuna Ludu“ nr 260 (1686) z 18.IX.1953, s. 4.

⁹⁹ M. S z e j n m a n n, op. cit., s. 45, według *The New International Year Book 1939*, Nowy Jork 1940, s. 631.

¹⁰⁰ W. F o m i n demaskuje lawirowanie rządu angielskiego w tym początkowym stadium pertraktacji wstępnych ze Związkiem Radzieckim w marcu 1939 roku (op. cit., s. 62—66).

¹⁰¹ „Daily Worker“ donosił, że plany Watykanu były inspirowane przez Anglię. Patrz numery z 10, 17, 23.V. i 12.VI.1939, i „The Times“ z 8.V.1939. Podają za M. S z e j n m a n e m, op. cit., s. 53.

¹⁰² F. C h a r l e s R o u x, *Huit ans au Vatican, 1932—1940*, Paryż 1947, s. 315—319. Autor, francuski poseł w Watykanie w okresie 1932—1940, gorliwy papista — według materiałów opracowanych przez PISM: *Sprawy polskie w burżuazyjnej literaturze pamiętnikarskiej* część I, Warszawa 1952.

możliwością anglo-francusko-radzieckiego paktu¹⁰³. Fakty mówią, iż politycy monarchijscy widzieli w Piusie XII wygodnego wyraziciela swych dążeń, o którym oni sami nie zawsze mogli otwarcie mówić. Halifax i Bonnet wyrazili uznanie dla inicjatywy Piusa XII zwołania konferencji typu monarchijskiej, ale jednocześnie wraz ze wszystkimi innymi stronami nadesłali papieżowi odpowiedź utrzymaną w tonie kurtuazyjno-negatywnym. Hitler odpowiedział, że nie myśli o wojnie, ponieważ sprawa Gdańska nie może być przedmiotem zbrojnego konfliktu¹⁰⁴.

Gra dyplomatyczna polityków imperialistycznych trwała. Hitler nie chciał się zobowiązać do niczego wzamian za Gdańsk, a pod kurtuazją i sprawą Gdańska kryły się dalekosiężne zamiary stron, głębsze, zasadnicze sprzeczności interesów imperialistycznych.

W owym czasie wysiłki papieża zmierzające do nowego Monachium¹⁰⁵ były okryte najgłębszą tajemnicą, a Watykan natychmiast śpieszył z zaprzeczeniami przesączających się do prasy wiadomości o tych zakulisowych konszachtach. Papież, podobnie jak i Chamberlain, w czasie zaprzędawania Czechosłowacji w Monachium świadczyl obłudnie, że jego „interesuje tylko pokój“, podczas gdy katolicka prasa w różnych krajach prowadziła antyradziecką nagonkę¹⁰⁶.

Jak papież rozumiał „pokój“, dowodzą dalsze jego posunięcia. Do Warszawy przybył instruowany w Watykanie nuncjusz msgr Cortesi i 13 czerwca 1939 roku wręczył prezydentowi Polski Ignacemu Mościckiemu pismo papieskie. „...Pius XII domagał się, by prasa polska zaniechała swych ataków przeciwko Niemcom, by w ten sposób stworzyć atmosferę bardziej korzystną dla dyskusji“¹⁰⁷.

Zarówno nuncjusz Orsini w Berlinie, jak i Cortesi w Warszawie wywierali nacisk, aby do wojny nie dopuścić. Był to jednak nacisk zupełnie różny. O ile w Berlinie mówiło się o słuszności żądań hitlerowskich co do Gdańska i „korytarza przez korytarz“ i proszono tylko, aby pertraktować z Polakami, o tyle nuncjusz Cortesi żądał, ażeby Polska odstąpiła Hitlerowi Gdańsk i zgodziła się na odcięcie od morza¹⁰⁸. W rozmowie Cortesiego z biskupem Kaczmarkiem odbytej w lipcu 1939 roku, jak wy-

¹⁰³ Liczne dokumenty przytacza M. S z e j n m a n, op. cit., s. 53—54, z których wynika dążenie Watykanu, aby prochem nie rozwiązywać konfliktów z Hitlerem, jak również aby porozumieniem z Rosją nie zepsuć sprawy.

¹⁰⁴ F. C h a r l e s R o u x, op. cit., s. 317.

¹⁰⁵ A. M a n h a t t a n pisze, że w końcu kwietnia 1939 papież został poinformowany o zamiarach Hitlera podporządkowania lub okupowania Polski i zgodził się podtrzymywać Hitlera, czyli ofiarował mu całą Polskę katolicką, byleby doprowadzić do upragnionej wojny przeciwko ZSRR. Postawił jednak warunki, których sens sprowadzał się do tego, aby wyczerpać pokojowe środki dla osiągnięcia kompromisu, a jeśli one zawiodą, to w wypadku użycia siły Niemcy nie będą prześladować polskich katolików i naruszać interesów kościoła. Autor ogólnikowo podaje, że dokumenty odnośnie do tego okresu działalności Watykanu trafiły do rąk sędziów na procesie norymberskim, ale nie podaje bliższych określeń tych źródeł. Korespondent agencji *Associated Press* w Watykanie pisze, że papież został z Berlina poinformowany w połowie sierpnia 1939 roku o dokładnej dacie agresji hitlerowskiej na Polskę — Patrz: Th. M o r g e n, *The listening Post*, Nowy York 1944, s. 107—108

¹⁰⁶ M. S z e j n m a n, op. cit., s. 54—55.

¹⁰⁷ C. C i a n f a r r a, *La Guerre et le Vatican*, Paryż 1946, s. 231 — według PISM: *Sprawy polskie w burżuazyjnej literaturze pamiętnikarskiej*. Autor — korespondent „New York Times“ w Rzymie od 1935 do 1942 roku, dobrze zorientowany w kulisach dyplomacji watykańskiej, usiłował wykazać, że Pius XII uczynił wszystko co w jego mocy, aby nie dopuścić do wybuchu wojny. Fakty z jego książki świadczą, że były to wysiłki w kierunku stworzenia nowego Monachium.

¹⁰⁸ „Trybuna Ludu“ nr 260(1686) z 18.IX.1953, s. 4.

nikało ze słów Cortesiego, koła watykańskie nie wahały się poświęcić interesów Polski — interesów drugorzędnych dla Watykanu — dla rozbicia Rosji Sowieckiej ¹⁰⁹.

I wreszcie 31 sierpnia, w przeddzień napaści hitlerowskiej na Polskę, papież spieszy z orędziem, które zawierało część poufną z propozycjami rozejmu 15-dniowego dla zebrania konferencji pięciu państw w myśl jego poprzedniego projektu, a więc znowu poza plecami ZSRR, lecz z udziałem zaproszonych przedstawicieli Belgii, Szwajcarii, Holandii, USA i Watykanu „w celu pokojowej rewizji traktatu wersalskiego i zawarcia zbiorowego paktu nieagresji” ¹¹⁰.

Była to kolejna próba skierowania sprzeczności imperialistycznych na tory antyradzieckiej wyprawy kosztem Polski ¹¹¹.

Idąc śladem polityki rządu angielskiego i francuskiego; a zarazem i niemieckiego, papież toruje jak może drogę dla bezpośrednich pertraktacji między Niemcami i Polską, co daje możliwość w dogodnej chwili pozostawić Polskę sam na sam z Niemcami.

W istocie tak się też stało: w dniu najazdu armii hitlerowskiej na Polskę, 1 września 1939 roku, ambasador francuski przy Watykanie Roux zapytał kardynała Maglione, jak zareaguje stolica apostolska, czy będzie publicznie protestować, na co watykański sekretarz Stanu odpowiedział:

„Fakty mówią same za siebie — pozwólmy im naprzód mówić” ¹¹².

Niech mówią fakty, oto taktyka, którą wybrał Watykan po 1 września 1939 roku! Wyczekiwanie na szybki koniec wojny polsko-niemieckiej i jeszcze niecierpliwsze wyczekiwanie na dalsze fakty...

30 września 1939 roku zbiorowa audyencja Polaków-emigrantów u papieża nie spełniła nadziei uzyskania bezpośredniego osobistego protestu papieża przeciwko agresji hitlerowskiej na Polskę ¹¹³. 5 dni później „Osservatore Romano“ w inspirowanym artykule „Stolica Apostolska i Polska“ postawił sprawę wyraźnie. Reagując na zarzuty pod adresem Watykanu za jego obojętność w stosunku do tragedii polskiego narodu pisano, że „ton i język przemówienia papieża nie powinien i nie może za-

¹⁰⁹ „Trybuna Ludu“ nr 257(1683) z 15.IX.1953, s. 2.

¹¹⁰ C. C i a n f a r r a, op. cit., s. 252.

¹¹¹ Jan S z e m b e k relacjonuje: „31 sierpnia. Rozmowa z msgr Cortesi, nuncjuszem papieskim w Warszawie. Ojciec święty oceniając sytuację jako krańcowo poważną, zagrażającą w każdej chwili wybuchem wojny, polecił oświadczyć, że Stolica Apostolska otrzymała informacje ze źródeł najbardziej poważnych, że wojny można by uniknąć, jeśli Polska wyrazi chęć nawiązania bezpośredniego kontaktu z Niemcami i nie będzie oponowała przeciwko powrotowi Gdańska do Rzeszy. Papież sądzi, że ewentualne rozmowy mogłyby się odbyć na temat:

1) powrotu Gdańska do Rzeszy, z zastrzeżeniem ułatwień handlowych dla Polski na terenie Wolnego Miasta;

2) zagadnienia „korytarza“;

3) spraw związanych z losem mniejszości niemieckiej w Polsce.

Dziennik Szembeka, Warszawa 1954, s. 109—110 oraz notatka B e c k a w pamiętniku: „W ostatnich dniach sierpnia papież zwrócił się do nas raz jeszcze, wyjaśniając nam, że odstąpienie Pomorza i Gdańska mogłoby ocalić pokój“ — J. B e c k, *Dernier rapport*, s. 212—213.

¹¹² C h a r l e s R o u x, op. cit., s. 339.

¹¹³ Oto dosłowny tekst wypowiedzi papieża (tłumaczenie własne z rosyjskiego): „Nie mówię wam, abyście osuszili łąy. Polska nie chce umierać. I podobnie jak kwiaty ziemi naszej, które pod grubą warstwą śniegu oczekują ciepłego wiatru wiosennego, tak i wy powinniście czekać, ufając modlitwom, na czas pociechy niebios“ — Według A. S w o b o d a, A. T u c z k o w a, B. S w o b o d o w a. *Zagovor Watikana protiv Czechosłowackoj republiki*, Moskwa 1950, s. 49. Innymi znanymi z historii Polski słowami ks. P. Skargi — „choć straciliśmy doczesną, ostatniem się przy wiecznej“ Polsce zagrobowej.

wierać treści polemicznej, zamiast niewczesnych osądów lepiej samemu wnikliwie zbadać stanowisko Stolicy Apostolskiej w związku z sytuacją wytworzoną przez obecną wojnę“. A sytuacja była niepomysłna dla imperialistycznych planów wojennych i Watykanu; zamiast wojny niemiecko-radzieckiej sprawcy wojny mieli wojnę między sobą. Watykan nie tracił jednak nadziei, wyczekiwał nowych faktów. Roux dobrze znający taktykę jezuicką pisał:

„Pewne jest, że mniej więcej do połowy października hipoteza pokoju kompromisowego, mającego nastąpić po klęsce Polski, nie była przez Watykan wykluczona“¹¹⁴.

Potwierdza tę tezę Cianfarra pisząc: „Słynna ofensywa pokojowa, rozpoczęta przez Hitlera i Mussoliniego¹¹⁵ natychmiast po zawojowaniu Polski wzbudziła znaczne zainteresowanie Watykanu“¹¹⁶.

Papież wysyła potem orędzie do Francji i Anglii, w którym ograniczył się do wyrażenia życzenia pokoju w Europie, bez wzmianki o Polsce.

La Polonia è liquidata — „Polska jest zlikwidowana. A więc nie ma trudności do zawarcia kompromisu“ — ten okrzyk Mussoliniego, który mu się wyrwał w czasie wygłaszania *exposé* w grudniu 1939 roku, wyrażał zarazem taktykę Watykanu¹¹⁷. Myli się zatem Roux, gdy pisze, że Watykan tylko do połowy października liczył się z możliwością pokoju kompromisowego. Watykan stale liczył się z możliwością pokoju kompromisowego Niemiec hitlerowskich z rządem angielskim i francuskim i w tym kierunku działał, ale pod warunkiem, że taki kompromis posłuży rozpętaniu wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przytoczone wyżej fakty stanowią tylko cząstkę materiałów ukazujących udział i rolę Watykanu w agresji imperialistycznej przeciwko Polsce w 1939 roku. Wspomnieliśmy tylko o dyplomatycznej działalności Watykanu, a przecież jak wielki wpływ wywierał on przy pomocy swej całej organizacji kościoła z przybudówkami na masy ludowe, usypiając ich budzącą się świadomość polityczną, odciągając je od czynnej walki z faszyzmem o pokój, sabotując i rozbijając wysiłki organizacji jednolitego frontu walki z groźbą wojny! Jest to obszerny temat, którego nie można objąć w ramach niewielkiego artykułu.

Brak dokładniejszego opracowania tego zagadnienia w książce W. Fomina byłby usprawiedliwiony jej szczupłymi rozmiarami, niesłuszne jednak jest zupełne jego pominięcie.

Gniew publiczny przeciwko winowajcom drugiej wojny światowej jest dzisiaj wielką siłą w walce o pokój i demokrację. Nie wolno nam dopuścić, by gniew ten wygasł, gdyż osłabilibyśmy wówczas naszą miłość pokoju, która musi być przepojona nienawiścią wobec sił wojny, a więc świadoma prawdy historycznej o sprawach wojen. Książka Fomina należy właśnie do takich, które podtrzymują gniew wobec podżegaczy wojennych. Spośród istniejących na ten temat publikacji wyróżnia się ona skoncentrowaniem uwagi na wydarzeniach dotyczących przedednia najazdu hitlerowskiego na Polskę.

Autor przedstawia rozwój wypadków i uzasadnia swoje wywody na podstawie dość obszernej literatury źródłowej, w której głównymi pozycjami są dokumenty opublikowane przez rządy zainteresowanych państw kapitalistycznych oraz przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR. Autor sięgnął również krytycznie do prasy

¹¹⁴ Charles Roux, op. cit., s. 340.

¹¹⁵ Hitler w mowie gdańskiej z dnia 19.IX.1939 roku i Mussolini 23.IX.1939 roku.

¹¹⁶ Cianfarra, op. cit., s. 259.

¹¹⁷ „Trybuna Ludu“ nr 260(1686) z 18.IX.1953, s. 4.

rozmaitych kierunków politycznych i do pamiętników polityków kapitalistycznych, ale w stosunkowo niewielkim zakresie. Prawda, autor nie mógł uwzględnić wszystkiego, a od czasu ukazania się jego książki każdy rok przynosi nam nowe dokumenty, zaś potok wspomnień pisanych tendencyjnie — rośnie. Wydaje się jednak, że należało wziąć pod uwagę niektóre pozycje, jak na przykład pamiętniki Becka, gdyż pamiętnik Szembeka wyd. 1952 r. mógł wówczas do autora jeszcze nie dotrzeć, i szerzej wykorzystać materiały procesu norymberskiego. Wśród źródeł wykorzystanych przez autora brak monografii, które by pozwoliły mu na szersze uwzględnienie zmian w układzie sił ekonomicznych świata kapitalistycznego lub chociażby wspomnianej roli Watykanu. Z drugiej strony, dotychczasowego braku opracowań monograficznych na przykład sytuacji wewnętrznej w Polsce, autor nie mógł nadrobić sam i stąd wynikły pewne luki w książce.

W sumie autor przeprowadził argumentację, z której wynikają następujące wnioski:

Imperialiści amerykańscy i zachodnio-europejscy przyczynili się do uzbrojenia Niemiec hitlerowskich i sprowokowali ich napaść na Polskę w celu oddania hitlerowcom bazy wypadowej do agresji na ZSRR.

Antynarodowa, antyradziecka polityka kół rządzących Polską obszarniczo-burżuażyjną, wysługujących się kapitałowi amerykańskiemu, anglo-francuskiemu i niemieckiemu, doprowadziła kraj do katastrofy wrześniowej.

Spośród wszystkich państw tylko Związek Radziecki aktywnie przeciwstawiał się faszystowskiemu napastnikom i ich pomocnikom z obozu imperializmu zachodniego, walcząc w ten sposób o wolność i niepodległość narodu polskiego.

Udowadniając te tezy, autor przypomniał zarazem konieczność powrócenia do tego tematu przez polską, marksistowską historiografię.

Jego opracowanie stanowić będzie cenną pomoc dla tych, którzy podejmą pracę nad tym rozległym tematem.